Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok IV Nr 210 (1231) P Wydanie A B C — Poznań, poniedziałek 2 sierpnia 1948 r. — Cena 5 zł

RZĄD POLSKI jest rad z oświadczeń rządu USA ale fakty przecza tym oświadczeniom

Wymiana not między Polską i Stanami Zjednoczonymi

Na notę polską w sprawie uchwał konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec, złożona przez ambasadora R. P. w Waszyngtonie dnia 18 czerwca 1948 r. w departamencie stanu, rząd polski otrzymał odpowiedź, którą podajemy w streszczeniu.

Rząd Stanów Zjednoczonych usilnie dążył do osiągnięcia czteromocarstwowego porozumienia w sprawie Niemiec. Ponieważ wysiłki te pozostały bezskuteczne w następstwie stanowiska Zw. Radzieckiego, przeto rząd Stanów Zjednoczonych czuje się uprawnionym do porozumiewania się z poszczególnymi mocarstwami, okupującymi Niemcy.

Rząd Stanów Zjednoczonych podziela pogląd rządu polskiego, że zasoby Niemiec winny być użyte dla odbudowy całej Europy, a nie tylko jej części.

Rząd Stanów Zjednoczonych starał się też stworzyć warunki, sprzyjające utworzeniu demokratycznego państwa niemieckiego, które by było zdolne pomóc w odbudowie zniszczonych krajów europejskich bez zagrożenia bezpieczeństwu innych narodów. Rząd St. Zjednoczonych nie dążył do podziału Niemiec, ani Europy i ubolewa nad obecnym stanem podziału Niemiec.

Odmowa niektórych krajów, łącznie z Polską, uczestniczenia w planie odbudowy Europy, ograniczyła możliwość zastosowania tego planu w stosunku do tych krajów.

Ograniczenie zastosowania tego planu tylko do zachodnich Niemiec nie odpowiada życzeniom Stanów Zjednoczonych. Fakt jednak, że usiłowania Stanów Zjednoczonych, zmierzające do odbudowy Europy zostały ześrodkowane w zachodniej Europie łącznie z zachodnimi Niemcami, jest wynikiem stanowiska niektórych krajów europejskich, które nie przystąpiły do planu.

Stany Zjednoczone, które dwukrotnie były wciągnięte w wojnę z Niemcami, są żywo zainteresowane zapobieżeniu nowej agresji niemieckiej. Moment bezpieczeństwa został uwzględniony w naradach londyńskich. Uchwały londyńskie, dzięki postanowieniom w sprawie Zagłębia Ruhry i problemu bezpieczeństwa, stwarza środki przeciw odbudowie niemieckiego potencjału gospodarczego dla celów agresji.

Zdaniem rządu Stanów Zjednoczonych, program odbudowy Niemiec zachodnich nie wyłącza możliwości stosunków handlowych z wschodnią Europą, lecz przeciwnie, dąży do popierania takich stosunków dla ogólnego dobra. Zastrzeżenia rządu polskiego co do niedostatecznego uwzględnienia w programie dla zachodnich Niemiec interesów krajów, które najbardziej ucierpiały w następstwie agresji niemieckiej i protest rządu polskiego przeciw pominięciu czterostronnego mechanizmu, winny być, zdaniem rządu Stanów Zjednoczonych skierowane pod adresem innego mocarstwa, niż Stany Zjednoczone.

Odpowiedź Rządu Polskiego

W odpowiedzi na powyższą notę ambasador R. P. w Waszyngtonie Józef Winiewicz złożył na ręce podsekretarza stanu Lovetta w dniu 29 ub. m. notę o następującym brzmieniu:

Rząd Polski rad jest z szeregu oświadczeń, zawartych w nocie rządu Stanów Zjednoczonych a w szczególności z twierdzenia, że zasoby Niemiec winny być zużyte w interesie ogólnej odbudowy Europy, a nie tylko pewnej jej części, że ubolewa nad podziałem Niemiec i że wymiana handlowa między wschodnią i zachodnią Europą nie ulega ograniczeniom oraz, że Stany Zjednoczone są zainteresowane w zagadnieniu bezpieczeństwa i w zapobieżeniu odnowienia się agresji Niemiec.

RZĄD POLSKI ZMUSZONY JEST JEDNAK STWIERDZIĆ, ŻE FAKTY BĘDĄCE WYRAZEM POLITYKI STANÓW ZJEDNOCZONYCH, NIE POZOSTAJĄ W ZGODZIE Z POWYŻSZYMI OŚWIADCZENIAMI.

Uchwały konferencji londyńskiej nie czynią zadość zasadom, które rząd Stanów Zjednoczonych uważa w swej nocie za odpowiadające jego życzeniom, argumenty zaś, przytoczone dla usprawiedliwienia uchwał londyńskich nie uzasadniają działań, które przeczą sprecyzowanym w nocie oświadczeniom Stanów Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie kwestionuje, że uchwały konferencji londyńskiej zostały powzięte w wyniku odstąpienia od zasady regulowania problemu niemieckiego na płaszczyźnie porozumienia w radzie ministrów spraw zagranicznych i sojuszniczej radzie kontroli w Berlinie. Argumenty rządu Stanów Zjednoczonych o niemożności osiągnięcia porozumienia wszystkich 4 mocarstw nie wyjaśniają sprawy.

Konferencje ministrów spraw zagranicznych obradujące nad sprawą traktatu pokojowego z Niemcami do ostatniej konferencji w grudniu 1947 roku w Londynie włącznie, przyniosły wiele uzgodnionych postanowień. Jedynie sprzeczne z osiągniętymi porozumieniami, jednostronne pociągnięcia w Niemczech zachodnich utrudniały realizację wysiłków, zmierzających do rozwiązania problemu niemieckiego na słusznych i zgodnych z uchwałami poczdamskimi zasadach.

RZĄD POLSKI NIE MOŻE W KAŻDYM RAZIE PRZEJŚĆ DO PORZĄDKU NAD POMINIĘCIEM ŻYWOTNYCH INTERESÓW NARODU POLSKIEGO, KTÓRY WYSNUWAJĄC WNIOSKI TRAGICZNYCH DOŚWIADCZEŃ PRZESZŁOŚCI Z NAJGŁĘBSZYM NIEPOKOJEM SPOGLĄDA NA ROZWÓJ WYPADKÓW W NIEMCZECH ZACHODNICH, JAKI ZNALAZŁ WYRAZ W DECYZJACH KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Naród polski, który nie bacząc na ciężkie ofiary, walczył w obronie wspólnej sprawy sojuszniczej, nie może pogodzić z elementarnymi wymogami słuszności pominięcia swoich interesów w drodze jednostronnych aktów niezgodnych z wyraźnymi zobowiązaniami Stanów Zjednoczonych.

Odnosi się to w szczególności do spraw bezpieczeństwa, które — jak już wyżej wspomniano — mają dla narodu polskiego, sąsiadującego z Niemcami tak istotne znaczenie i których, zdaniem rządu polskiego nie można oderwać od problemu demokratyzacji narodu niemieckiego. Odnosi się to dalej do spraw kontroli produkcji ciężkiego przemysłu i zapobieżenia odrodzeniu supremacji gospodarczej Niemiec i ich dominującej roli w Europie.

Wobec łączenia w nocie rządu Stanów Zjednoczonych sprawy uchwał konferencji londyńskiej z E. R. P. (skrót ten oznacza tzw. plan Marshalla) Rząd Polski musi stwierdzić, że plan ten jest oparty na inicjatywie jednego tylko państwa i nie może być związany z likwidacją stanu wojny z Niemcami, jak również nie może wpłynąć na kompetencje, zastrzeżone organom powołanym zgodną wolą mocarstw dla uregulowania problemu niemieckiego. Rząd polski nie może zgodzić się z poglądem, jakoby plan ten stał się czynnikiem decydującym w załatwianiu tych problemów, które regulują inne układy międzynarodowe, oparte na poszanowaniu wzajemnych praw. Takie postawienie sprawy musi prowadzić do jednostronnego naruszenia wiążących umów międzynarodowych, czego wyrazem są uchwały konferencji londyńskiej i ich konsekwencje.

W tym stanie rzeczy dziwna się wydaje propozycja skierowania protestu pod adresem innego rządu. Protest skierowany jest właśnie do tych rządów, które stosują i popierają politykę jednostronnych faktów ze szkodą innych uprawnionych państw, a w szczególności krajów, które najbardziej w ostatniej wojnie ucierpiały.

Dlatego też rząd polski podtrzymuje swój protest, wyrażony w nocie z dnia 18 czerwca 1948 roku przeciwko decyzjom konferencji londyńskiej trzech mocarstw.

(PAP)

W pogoni za rekordami

W trzecim dniu Igrzysk padło szereg dalszych rekordów olimpijskich oraz światowych. Między innymi padł rekord światowy w biegu na 400 m przez płotki. Ustanowił go faworyt — Amerykanin Cochram, uzyskując fantastyczny czas 51,1 sek.! Na drugim miejscu był Cejlończyk White, który pobił rekord olimpijski, w 51,8 sek. Oszczepniczka austriacka Bauma zdobyła pierwszy złoty medal dla swego kraju, osiągając nowy rekord olimpijski wynikiem 45,57 m. Wspaniale zbudowany Murzyn Dillard (USA) wyrównał rekord olimpijski Owensa, uzyskując czas 10,3 sek. Faworyt La Beach z Panamy zajął trzecie miejsce.

W przedbiegach na 5000 m zwyciężyli: w I — Nyberg (Szwecja) w 14.58,2 min. przed Koskelą (Finl.) i Stone'm (USA); w II — Ahlden (Szwecja) przed Czechem Zatopkiem.

Doskonałe wyniki uzyskali biegacze w eliminacjach na 800 m. I tak: Bengtsson (Szwecja) uzyskał 1.51,2 min. przed Jamajczykiem Wintem, a Amerykanin Bartel 1.51.7 min. przed Szwedem Sörensenem.

Polak Adamczyk skokiem w dal 7 m 2 cm zakwalifikował się do finału w tej konkurencji.

Pływanie. W finale biegu na 100 m dowolnym panów niespodziewane zwycięstwo odniósł Amerykanin Ris, uzyskując nowy rekord olimpijski — 57,3 sek. Drugim był również Amerykanin Ford — 57,8 sek, trzecim Węgier Kadas — 58,1 sek.

Niespodziankę sprawił faworyt tego biegu Francuz Jany, zajmując dopiero piąte miejsce.

W półfinale na 200 m st. klas. pań Holenderka Van Vliet poprawiła rekord olimpijski wynikiem 2 m 57 s.

W dniu wczorajszym stadion olimpijski wypełniony był po brzegi. Pogoda dopisywała. (t)

UNIA chrześcijańsko - demokratyczna

za wycofaniem wojsk okupacyjnych z całych Niemiec

Jak podaje agencja ADN, na posiedzeniu zarządu Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej strefy radzieckiej Wielkiego Berlina zapadła jednogłośnie rezolucja, wypowiadająca się za koniecznością zjednoczenia Niemiec, stworzenia rządu ogólno-niemieckiego, zawarcia traktatu pokojowego oraz **wycofania z Niemiec wszystkich wojsk okupacyjnych.**

Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna domaga się od państw okupacyjnych wykonania deklaracji poczdamskiej oraz popiera uchwały Warszawskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych 8 państw.

Rezolucja CDU określa „zalecenia londyńskie" oraz „dokumenty frankfurckie" o stworzeniu separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego jako pogwałcenie praw narodu niemieckiego do jedności. (PAP)

Samoloty anglosaskie naruszają przepisy o lotach nad strefą radziecką

Agencja ADN donosi, że w dniach 27 i 28 lipca br. doszło znów do licznych naruszeń przez samoloty brytyjskie przepisów o bezpieczeństwie lotów nad radziecką strefą okupacyjną.

W dniu 27 lipca samolot brytyjski typu S/47 przeleciał nad lotniskiem radzieckim Schoenewalde na wysokości 200 metrów zamiast dozwolonych 800 metrów. Tegoż dnia brytyjski samolot typu York opuścił granice korytarza nr 2 i dokonał wirażu nad miastem Stendal na wysokości 100 metrów. W nocy 27 na 28 około 40 samolotów brytyjskich przeleciało na wysokości 500 metrów nad lotniskiem radzieckim Schoenewald. Oprócz tego 13 samolotów amerykańskich przeleciało na wysokości 500 metrów nad lotniskami radzieckimi, znajdującymi się w obrębie korytarzy powietrznych.

W dniu 28 lipca br. nad radzieckim lotniskiem Elstal przeleciało wiele brytyjskich samolotów typu S/47 i York na niedozwolonej wysokości 400 metrów.

Samoloty amerykańskie dokonały licznych lotów nad lotniskami radzieckimi na wysokości niższej, niż dozwolone 800 metrów podczas ćwiczeń myśliwców radzieckich nad tymi lotniskami, mimo, że zarówno władze brytyjskie jak i władze amerykańskie były o tych ćwiczeniach poinformowane.

Wśród kół radzieckich rzeczoznawców lotniczych panuje głębokie oburzenie w związku ze stałymi naruszeniami przez samoloty anglosaskie elementarnych zasad bezpieczeństwa lotów. W kołach tych podkreśla się konieczność podjęcia natychmiastowych kroków w celu zabezpieczenia lotników i samolotów radzieckich od nieszczęśliwych wypadków. (PAP)

Siedziba ONZ w Europie?

Dziennik „New York Times" omawiając oświadczenie ministra Marshalla, który zapowiedział powołanie specjalnej komisji dla zbadania czy urzędnicy ONZ nie „zagrażają bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych" — stwierdza, że zapowiedź ta głęboko poruszyła delegatów ONZ i członków sekretariatu tej organizacji.

„New York Times" podkreśla, że oświadczenie min. Marshalla oraz fakt, że Kongres amerykański nie zatwierdził dotychczas kredytów w wysokości 65 milionów dolarów na budowę stałej siedziby ONZ — wzmacnia przekonanie członków delegacji, że stała siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych powinna być przeniesiona do Europy.

Dziennik „New York Star" również stwierdza, że członkowie delegacji do ONZ są głęboko oburzeni tym, iż Departament Stanu wysuwa gołosłowne oskarżenia przeciwko personelowi Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wielu delegatów do ONZ i przeważająca część członków tej organizacji ostro krytykuje stosunek rządu amerykańskiego do ONZ i pragnęłoby jaknajszybciej opuścić „gościnne" brzegi amerykańskie i przenieść stałą siedzibę Narodów Zjednoczonych do Europy. (PAP)

Doradca GOERINGA w radzie gospodarczej państw marshallowskich

Dr Helmut Wohltat, jeden z pierwszych doradców Goeringa w sprawach zbrojeniowych, został mianowany przez Harrimana, nadzwyczajnego pełnomocnika USA dla planu Marshalla, zastępcą wizionalnym w tzw radzie gospodarczej. (API)

Zerwanie rokowań holendersko-indonezyjskich

Rząd Republiki Indonezyjskiej zawiadomił Radę Bezpieczeństwa o przerwaniu rozmów z rządem holenderskim. Przedstawiciel Indonezji w Radzie Bezpieczeństwa stwierdził, że jego rząd uważa kontynuowanie pertraktacji za niecelowe, ponieważ nie przyniosły one spokoju, a w wyniku spotkały się z niechęcią całego narodu. (P. R.)

16 osób zginęło w płonącym samolocie

Jak donosi agencja Reutera z Szanghaju, 19 osób zginęło w katastrofie lotniczej w miejscowości Tsingtao (chińska baza morska). Samolot rozbił się od razu po starcie.

Druga katastrofa lotnicza miała miejsce w Buenos Aires, kiedy samolot usiłował lądować w czasie gęstej mgły. Samolot, typu Sandringham, wiozący 18 pasażerów i 5 osób obsługi, z nieustalonych jeszcze przyczyn stanął w płomieniach tuż przed zetknięciem się z ziemią. Według dotychczasowych danych 16 osób straciło życie w tej katastrofie.

Nowy wicepremier rządu Z. S. R. R.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Aleksego Krutikowa, dotychczasowego wiceministra handlu zagranicznego — wicepremierem rządu radzieckiego. (PAP)

Polityka USA wobec ONZ

Wśród delegatów do Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz członków sekretariatu szerzy się bunt przeciwko pozostawieniu siedziby ONZ w Stanach Zjedn. i ruch o przeniesienie jej do innego kraju — najchętniej do Europy.

Korespondent wielkiego dziennika nowojorskiego „New York Times" Hamilton stwierdza, że bezpośrednią przyczyną buntu jest ostatni niesłychany gest amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla. Przed kilkoma dniami Marshall mianował trzyosobową komisję której zadaniem będzie sprawdzanie, czy wśród delegatów ONZ nie ma ludzi... niebezpiecznych dla Ameryki.

Korespondent pisze dosłownie: „Panuje ogólne przekonanie, że akcja departamentu stanu, jak również fakt, iż kongres nie uchwalił dotychczas proponowanej 65-milionowej pożyczki na budowę siedziby ONZ, zwiększa możliwość wszczęcia ogólnej dyskusji na temat przeniesienia siedziby ONZ do Europy. Wielu delegatów do ONZ i olbrzymia większość członków sekretariatu krytykuje ostro postępowanie Stanów Zjedn. wobec ONZ.

„New York Times" podkreśla, że oświadczenie min. Marshalla oraz fakt, że kongres amerykański nie zatwierdził dotychczas kredytów w wysokości 65 milionów dolarów na budowę stałej siedziby ONZ — wzmacnia przekonanie członków delegacji, że stała siedziba ONZ powinna być przeniesiona do Europy. (API)

Po tragicznych wydarzeniach 1939 r.

NARÓD POLSKI OCENIA PRZYJACIÓŁ

według ich stosunku do problemu Niemiec

Polska i W. Brytania wymieniają noty

Na notę polską w sprawie uchwał konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec, złożoną przez ambasadora R. P. w Londynie dnia 18 czerwca 1948 r. ministrowi Bevinowi, Rząd Polski otrzymał odpowiedź, którą podajemy w obszernym streszczeniu:

Zdaniem rządu brytyjskiego trzy mocarstwa zachodnie czyniły wysiłki dla osiągnięcia porozumienia czteromocarstwowego w sprawie Niemiec za pośrednictwem rady ministrów spraw zagranicznych. Zostały one udaremnione w następstwie stanowiska Związku Radzieckiego. Rząd brytyjski ubolewa z powodu nieosiągnięcia porozumienia czterech mocarstw, jednak nie poczuwa się do odpowiedzialności za brak takiego porozumienia.

Rząd brytyjski nie godzi się ze stanowiskiem Rządu Polskiego, że decyzje londyńskie zostały uchwalone przez ciało przypadkowe, nieuprawnione do zajmowania się tymi kwestiami. W związku z tą kwestią rząd brytyjski uważa za słuszne przypomnieć Rządowi Polskiemu, że uchwały poczdamskie w sprawie zachodnich granic Polski nie zostały powzięte przez wszystkie cztery mocarstwa, gdyż Francja nie uczestniczyła w decyzjach w sprawie granic Polski. Zdaniem rządu brytyjskiego każde z mocarstw okupujących Niemcy jest uprawnione naradzać się z innymi mocarstwami w sprawach, dotyczących ich stref okupacyjnych w Niemczech. Każde z tych mocarstw może również konsultować się z państwami nie biorącymi udziału w okupacji Niemiec, w sprawie ich interesów w Niemczech.

Rząd brytyjski uważa, że podjął on wszelkie możliwe kroki w celu zniszczenia militarnej potęgi Niemiec, na której opiera się możliwość prowadzenia polityki agresji. Uchwały londyńskie zapewniają, zdaniem rządu brytyjskiego rozbrojenie i demilitaryzację Niemiec oraz zapobiegają możliwości nadużycia gospodarczego potencjału Zagłębia Ruhry dla celów agresywnych. Uchwały londyńskie nie przeszkadzają również socjalizacji ciężkiego przemysłu niemieckiego, którą rząd brytyjski popiera.

Rząd brytyjski nie zamierza dawać Niemcom pierwszeństwa w odbudowie przed potrzebami krajów, które ucierpiały w następstwie agresji niemieckiej. Jeżeli jednak niektóre kraje znalazły się w niedogodnej sytuacji wskutek odmowy uczestniczenia w marshallowskim „planie odbudowy Europy", to rząd brytyjski uchyla się od odpowiedzialności za ten stan rzeczy.

Rząd brytyjski nie może zgodzić się ze stanowiskiem Rządu Polskiego, że uchwały londyńskie pomijają kwestię demokratyzacji Niemiec. Zapewniają one bowiem zdrową strukturę polityczną Niemiec, opartą na systemie federacyjnym. Zdaniem rządu brytyjskiego, demokratyzacja Niemiec zachodnich jest zapewniona, dopóki mocarstwa zachodnie kontynuują okupację swoich stref, natomiast nie uważa, by partie polityczne w radzieckiej strefie Niemiec opierały się na żywiołach demokratycznych.

Rząd brytyjski „z dumą przypomina, że w roku 1939 zawarł traktat o wzajemnej pomocy z Polską" i pierwszy przyszedł z pomocą Polsce "przez wypowiedzenie wojny Niemcom".

Jakkolwiek rząd brytyjski uznaje zainteresowanie Polski przyszłością Niemiec i byłby rad naradzić się ze wschodnimi sąsiadami Niemiec, tak samo, jak z sąsiadami zachodnimi, to jednak uważa za stosowne wyciągnąć wnioski z historii rozwoju „planu odbudowy Europy", do którego rząd polski ustosunkował się negatywnie. Zaproszenie Polski do naradzenia się z rządem brytyjskim w sprawie Niemiec nie służyło by, zdaniem rządu brytyjskiego „żadnemu użytecznemu celowi", a nadto postawiło by Rząd Polski w kłopotliwej sytuacji w jego stosunkach ze Związkiem Radzieckim".

Rząd brytyjski jest zdecydowany nie rozdzielać Europy i nie dawać zachęty do odżycia silnych Niemiec jednak zastrzega sobie prawo przedsiębrania takich kroków, jakie uzna za konieczne dla sprostania sytuacji, za którą nie czuje się odpowiedzialnym.

Demokratyzacja Niemiec

Co się tyczy demokratyzacji Niemiec zachodnich, która, jak stwierdza nota rządu J. K. M., jest zapewniona, dopóki mocarstwa zachodnie utrzymują nadal okupacje swych stref, to Rząd Polski — dla którego demokratyzacja Niemiec jest czynnikiem decydującym o charakterze współżycia z sąsiadującym narodem niemieckim — musi stwierdzić, że nigdy nie dzielił problemu demokratyzacji według stref i uważałby za klęskę polityki okupacyjnej zakreślenie terminu demokratyzacji do okresu trwania okupacji. Problem demokratyzacji wiąże się, zdaniem Rządu Polskiego, z przebudową Niemiec jako całości z dalszym kierunkiem rozwoju całego narodu niemieckiego. Za decydujące dla tego rozwoju Rząd Polski uważa nie tylko formalne powołanie instytucji demokratycznych, ale w pierwszym rzędzie wytworzenie zespołu warunków, w których mogą powstać i ugruntować się instytucje demokratyczne i w których demokratyzacja stanie się własnym dorobkiem narodu niemieckiego.

Dlatego też Rząd Polski zawsze uważa, że proces ten, wobec specyficznej historii rozwoju narodu niemieckiego, nie jest możliwy bez dokonania podstawowych reform, przewidzianych w uchwałach poczdamskich.

Z tym większym niepokojem Rząd Polski obserwuje reaktywowanie w Bizonii działaczy okresu hitlerowskiego, oraz utrudnienia, stawiane elementom demokratycznym przy umożliwianiu działań wyrazicielom odradzającego się rewizjonizmu niemieckiego.

Plan Marshalla

Rząd Polski nie może żadną miarą zgodzić się z poglądem, wyrażonym w nocie rządu J. K. M., z którego wynika, że odmowa Polski wzięcia udziału w tzw. E. R. P. (skrót ten oznacza tzw. „plan Marshalla) zwalnia rząd J. K. M. od obowiązku liczenia się z jej interesami i jej głosem w sprawach niemieckich.

Nie było i nie jest intencją Rządu Polskiego ponowne rozważanie zagadnień tzw. E. R. P., ponieważ Rząd mój dał już niejednokrotnie wyraz swemu stanowisku w tej sprawie, stwierdzając, że plan ten prowadzi do uzależnienia gospodarczego i politycznego państw uczestniczących w nim, a zarazem wyraża tendencje wskrzeszenia przedwojennej struktury ekonomicznej Europy wraz z dominującą rolą Niemiec.

Trudności i komplikacje, które już obecnie ujawniają się w wielu państwach, uczestniczących w tzw. E. R. P., potwierdzają słuszność stanowiska Rządu Polskiego.

Ponadto udział w tzw. E. R. P. państw, które były ofiarami agresji niemieckiej lub które poniosły ciężkie straty w wojnie z Niemcami, w niczym nie mógł zmienić faktu, że ich własna gospodarka została uzależniona od odbudowy Niemiec zachodnich. Faktu tego dotychczas nie zmieniają również wyrażone w nocie rządu J. K. M. intencje niewyznaczania Niemcom pierwszeństwa w odbudowie.

Mając przed oczyma trudną sytuację, w jakiej tzw. E. R. P. postawił te państwa wobec problemu odbudowy Niemiec zachodnich — Rząd Polski pragnie zarazem przypomnieć, że E. R. P. powstał jako inicjatywa i propozycja jednego mocarstwa — do której każde z państw zaproszonych miało niezaprzeczone prawo ustosunkować się swobodnie.

Natomiast w sprawie Niemiec wane są obowiązki wielkich mocarstw oraz innych zainteresowanych narodów zjednoczonych i dlatego prawo Polski do zabierania głosu w sprawach niemieckich musi być traktowane zupełnie niezależnie od jej stosunku do tzw. E. R. P.

Rok 1939

Skoro rząd J. K. M. w nocie swojej powołuje się na tak bolesny dla narodu polskiego rok 1939, kiedy to naród polski przez dnie i tygodnie bez efektywnej pomocy ze strony sojuszniczej Wielkiej Brytanii toczył samotną walkę z przeważającymi siłami hitlerowskiego agresora, Rząd Polski nie może pominąć milczeniem faktu, że wydarzenia z września 1939 r. poprzedzone zostały remilitaryzacją Ruhry, aneksją Austrii, niesławnymi decyzjami z Monachium i całokształtem ówczesnej polityki angielskiej, zmierzającej do ugłaskania Niemiec hitlerowskich i że w w tych właśnie faktach szukać należy przede wszystkim podstaw, które ułatwiły Hitlerowi najazd na Polskę.

A skoro rząd J. K. M. powołuje że układ ten nie miał się ograniczyć się na układ o wzajemnej pomocy, do faktu natychmiastowego wypowiedzenia wojny i jej prowadzenia, ale i do wspólnego działania przy przygotowaniu pokoju i ściślej w związku z tym konsultacji, przez nałożenie w paragrafie 7 obowiązku niezawierania „ani rozejmu, ani traktatu pokoju, jak tylko za wspólnym porozumieniem".

Rząd Polski byłby też wdzięczny, gdyby rząd J. K. M. w związku z zaciągniętymi przezeń zobowiązaniami odnośnie Niemiec i ERP nie troszczył się tyle o utrzymanie dobrych stosunków rządu polskiego z rządem ZSRR, co do których jedynie kompetentny jest Rząd Polski.

Niemcy jako probierz

Rząd J. K. M. zechce zapewne zrozumiec, dla sprawy stałości jej granic roku 1939, po przebytej wojnie i ciężkich swych stratach, naród polski i jego rząd ocenia postawę każdego państwa, z którym wiążą Polskę przyjazne stosunki, stopniem zrozumienia, okazywanego przez to państwo dla żywotnych interesów Polski odnośnie Niemiec, dla sprawy stałości jej granic i dla jej prawa do uwzględniania jej punktu widzenia, które wynika z doświadczeń, z tytułu moralnego oraz z obowiązujących zgodnych postanowień wielkich mocarstw.

Odpowiedź Rządu Polskiego

W odpowiedzi na powyższą notę rządu brytyjskiego, ambasador R. P. w Londynie, Jerzy Michałowski, złożył w dniu 30 lipca 1948 roku min. Bevinowi notę o następującym brzmieniu:

Rząd mój z uwagą przestudiował odpowiedź rządu J. K. M. na notę polską w sprawie uchwał konferencji londyńskiej trzech mocarstw, z udziałem państw Beneluxu. Po zapoznaniu się z argumentami rządu J. K. M. rząd polski musi jednak stwierdzić że jego obawy wyrażone w poprzedniej nocie nie tylko nie zostały rozproszone, lecz wzmagają się jeszcze, wobec już widocznych fatalnych skutków realizacji tych uchwał w Niemczech.

Rząd mój pozwoli sobie również — z uwagi na to, że w odpowiedzi rządu J. K. M. zostały poruszone i zagadnienia nie związane bezpośrednio z treścią uchwał konferencji trzech mocarstw w Londynie — nawiązać w dalszym ciągu tej noty także i do tych problemów.

Rząd polski nie może zgodzić się ze stanowiskiem, że jednostronne rozwiązania, narzucone przez konferencję londyńską w sprawach niemieckich, były nieuniknione, jak to usiłuje uzasadnić nota rządu J. K. M.

Przypomnieć należy, że kolejne etapy porozumiewania się czterech mocarstw okupujących Niemcy w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, do konferencji ministrów spraw zagranicznych w grudniu 1947 r. włącznie, przynosiły w rezultacie szereg uzgodnionych postanowień. Ten fakt stwarzał podstawy dla rozwiązania do końca sprawy niemieckiej przez zgodną współpracę czterech mocarstw. Niestety, te uzgodnione postanowienia były udaremniane przez politykę jednostronnych działań, jak to miało miejsce po konferencji moskiewskiej w marcu 1947 r., przez powołanie odrębnego aparatu gospodarczego, administracyjnego i kontrolnego dla Niemiec zachodnich i przez ogłoszenie obranego planu przemysłowego i reparacyjnego dla strefy anglo-amerykańskiej oraz jak to miało miejsce po konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie w grudniu 1947 r. przez obecnie realizowane uchwały konferencji trzech mocarstw.

RZĄD POLSKI MUSI STWIERDZIĆ, ŻE ARGUMENT PRZYTOCZONY W PUNKCIE 4 NOTY RZĄDU J. K. M. NIE POSIADA ŻADNEGO ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ KOMPETENCJI KONFERENCJI TRZECH MOCARSTW W LONDYNIE, ALBOWIEM SPRAWA ZIEM NA WSCHÓD OD ODRY I NISY ZACHODNIEJ NIE BYŁA ŁĄCZONA Z ADMINISTRACJĄ JAKIEJKOLWIEK STREFY, A ZATEM NIE WCHODZI W ZAKRES KOMPETENCJI MECHANIZMU RADY KONTROLI: A UCHWAŁY POCZDAMSKIE, SYGNATARIUSZEM KTÓRYCH JEST RZĄD J. K. M. ORAZ PÓŹNIEJSZE AKTY UMOWY OPARTE NA NICH, M. INN. W SZCZEGÓLNOŚCI UMOWA POLSKO-BRYTYJSKA Z DNIA 5 STYCZNIA 1946 r. W SPRAWIE PRZESIEDLENIA NIEMCÓW, SPRAWĘ TĘ W SPOSÓB JASNY I NIE POZOSTAWIAJĄCY WĄTPLIWOŚCI ZAŁATWIŁY.

Konferencja londyńska

Konferencja londyńska trzech mocarstw nie może być również uważana za wykonanie zobowiązania, wynikającego z deklaracji z 5 czerwca 1945 roku o konsultacji ani też późniejszych zobowiązeń w tym przedmiocie, wynikających z uchwał poczdamskich, ponieważ uwzględniała ona konsultacje tylko niektórych dowolnie dobranych państw. Pogląd ten jest uzasadniony tym bardziej, że przedmiotem obrad i decyzji konferencji londyńskiej były sprawy, wykraczające daleko poza administracyjne zagadnienia jakiejkolwiek strefy, a dotyczyły one Niemiec jako całości, o czym świadczą chociażby próby przesadzenia w sposób trwały form ustroju Niemiec. Ratyfikacja tych decyzji przez państwa, które uczestniczyły w konferencji, świadczy dodatkowo o tym, że konferencja londyńska nie była „naradą", jak ją określa nota rządu J. K. M., ale że podjęła się ona zadania zastąpienia traktatu pokojowego z Niemcami przez swe decyzje, zmierzające do ich rozbicia.

Odprawa wojewódzkiego aktywu PPS

z udziałem posła Reczka

Około 1000 członków partii z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej zgromadziła odprawa aktywistów PPS, jaka odbyła się 28 bm. w Poznaniu.

Odprawę zagaił poseł Włodek, oddając przewodnictwo posłowi Grajkowi. Referat na temat aktualnych zadań PPS-u wygłosił sekretarz CKW PPS w Warszawie, poseł Włodzimierz Reczek. Mówca wskazał m.in. na jawne dowody zdrady interesów mas pracujących przez prawicowych socjalistów. Widać dziś jasno, że decyzja PPS zerwania wszelkich więzów z prawicowymi socjalistami była słuszna.

Mówiąc o drodze do zjednoczenia obu partyj robotniczych w Polsce, poseł Reczek podkreślił konieczność dokładnego analizowania przeszłości ruchu robotniczego i uświadomienie sobie dawnych błędów, z których płynie nauka na przyszość.

PPS zrywa z tym, co było niesłuszne w jej przeszłości. W ostatnich przemówieniach premiera Cyrankiewicza i wicemarszałka Zambrowskiego, nakreślone zostały drogi, które doprowadzić mają klasę robotniczą w Polsce do pełnej jedności ideologicznej i organicznej. Podstawą tej jedności będzie ideologia marksizmu i leninizmu, a jej wyrazem sojusz robotniczo-chłopski.

Aktywiści podkreślali w dyskusji, że przestawienie wsi polskiej na formy gospodarki spółdzielczej, przyczyni się do otoczenia właściwą opieką chłopa drobno i średnio-rolnego i przekreśli możliwości odradzania się kapitalizmu.

W przyjętej na zakończenie rezolucji zebrani wyrazili całkowitą solidarność z uchwałami narady aktywu centralnego PPS. W dalszym ciągu rezolucji zebrani wyrażają zgodę ze stanowiskiem Biura Informacyjnego Partyj Komunistycznych i Robotniczych w sprawie KPJ.

PCK

w rocznicę powstania warszawskiego

Dla uczczenia rocznicy powstania warszawskiego, Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża uchwalił zamiast wieńca na groby uczestników powstania przekazać do dyspozycji Związku Uczesników Walki o Niepodległość i Demokrację jedno miejsce w prewentorium w Dzierżążnie na okres jednego roku dla każdego dziecka całkowicie osieroconego w powstaniu. (PAP)

Stoiska z polskimi motocyklami na WZO

otoczone przez młodzież i starszych

W pawilonie przemysłowym na WZO wielkim zainteresowaniem zarówno wśród młodzieży jak i starszych cieszy się stoisko z motocyklami całkowitej polskiej produkcji, dla których silniki wykonała f-a „Fasil" w Psiem Polu, pod Wrocławiem. Są to motocykle typu SHL z silnikiem 125 ccm o mocy 4,5 KM, który spala 2,5 litra benzyny na 100 km. Przeciętna szybkość motocyklu wynosi 70 km na godzinę.

Przedwojenne motocykle typu SHL posiadały jak wiadomo silniki angielskie Villersa. Obecny, całkowitej już produkcji polskiej motocykl zdał bardzo dobrze egzamin na wyścigach w Warszawie, zajmując drugie miejsce, zresztą przez zwyczajny przypadek — jak twierdzą jego wielbiciele, ponieważ należało się zdecydowanie pierwsze miejsce.

Motocykl posiada trzy biegi nożne i starter nożny. Stoisko otoczone jest stale przez młodzież, która drobiazgowo wypytuje się o wszelkie możliwe szczegóły dotyczące nowej polskiej maszyny. (API)

Produkcja krajowa pokrywa obecnie w 100% zapotrzebowanie na ogumienie rowerowe, motocyklowe oraz na opony 975×20 dla ciężarówek. Większość typów samochodów osobowych zaopatrywana jest w ogumienie w drodze reglamentacji w 100%. Niektóre zaś w granicach od 60—80% Daje się odczuć brak opon o wymiarze 75×20 dla wozów ciężarowych. Na rok bieżący przewidziano ogółem do rozdziału opon tego wymiaru z produkcji krajowej i z importu ok. 65 tys. kompletów, podczas gdy zapotrzebowanie zgłoszone sięga 130 tysięcy.

Nie podlega reglamentacji zaopatrzenie w ogumienie dla wozów osobowych marek „Chevrolet" „Citroen" i „Simca". Samochody tych marek otrzymują w ramach serwisu „Motozbytu" po 4 komplety ogumienia na rok używania wozu. (PAP)

Samochody sanitarne

dla Ziem Odzyskanych

od Polaków z Francji

Wicepremier i Minister Ziem Odzyskanych Władysław Gomułka otrzymał na swoje imię cenny dar Rady Narodowej Polaków we Francji w postaci dwóch karetek sanitarnych z przeznaczeniem dla ludności Ziem Odzyskanych. Są to nowoczesne, kompletnie wyposażone samochody-ambulanse, marki „Renault", dostosowane do przewozu po 2 chorych każdy

Dar ten stanowi nowy dowód silnej łączności Polonii francuskiej z Macierzą i stałego zainteresowania tamtejszych Polaków Ziemiami Odzyskanymi. Sanitarki przeznaczone zostały przez Wicepremiera na potrzeby ludności woj. olsztyńskiego i szczecińskiego. (PAP)

Batory znów wypłynął

na pełne morze

Dnia 30 ub. m. w godzinach popołudniowych wypłynął w swój normalny rejs M. S. „Batory". Statek oprócz 283 pasażerów zabrał do Ameryki 1 321 ton drobnicy, składającej się z naftaliny, wosku, pierza, wyrobów koszykarskich oraz szeregu innych drobnych artykułów eksportowych. Ponadto statek zabrał 454 worków poczty.

Na 167.841 złożonych głosów w plebiscycie tygodnika

„Przyjaciółka"

166.328 głosów padło za przymusowym leczeniem pijaków

67d

Dobro Ojczyzny naszym celem

„Zmieniając oblicze kraju — zmieniamy samych siebie" — czytamy w deklaracji ideowej utworzonego niedawno na kongresie połączeniowym we Wrocławiu Związku Młodzieży Polskiej. Dumne to stwierdzenie, choć w tak skromną przybrane szatę. Jest przecież faktem, iż młodzież brała czynny udział w tworzeniu ludowego państwa. Z drugiej strony młodzież, choć świadoma swych celów, by je zrealizować, musi zdobywać wiedzę i zwalczać wśród swych rówieśników pozostałości wychowawcze przedwojennego systemu nauczania, resztki okupacyjnych nawyków i okupacyjnej demoralizacji, cechy aspołeczne, paniczykostwo i rozpowszechniony niestety wśród starszej młodzieży nałóg pijaństwa.

Nowego ustroju nie można utworzyć mechanicznie wydaniem takiego czy innego dekretu. Nowy ustrój o większej pełni sprawiedliwości społecznej, w której zanikną klasowe przeciwieństwa, musi budować nowy człowiek, którego właśnie wykuwać będzie Związek Młodzieży Polskiej.

Młodzież polska ma chlubne karty w historii walk o niepodległość. Wystarczy wspomnieć powstanie warszawskie, którego tragiczna rocznica przypada właśnie dzisiaj. Młodzież przestała jednak być obiektem spekulacji politycznej, a stała się elementem świadomie współtworzącym nowy ustrój. Dlatego też zupełnie uzasadnioną jest jedna z dziesięciu tez programowych uchwalonych na kongresie wrocławskim. „Przyszłość przed nami zwycięska". Organizacja ludowa, jaką jest nowoutworzony Związek Młodzieży Polskiej obiecuje wytężyć wszystkie siły młodych ramion, by „zbudować silny przemysł, by do każdej wsi polskiej i do każdej polskiej zagrody doprowadzić przewody energii elektrycznej, by unowocześnić życie przemysłowe i gospodarcze kraju." Aby jednak te cele były zrealizowane, deklaracja podkreśla konieczność i obowiązek nauki na równi z pracą dla dobra narodu.

Przedstawiony zasadniczy rys deklaracji jest dowodem, że Związek Młodzieży Polskiej stanął na prawdziwej platformie jedności. Pod tezy programowe może się podpisać każdy młody Polak i każda młoda Polka, którym nie są obojętne losy swego kraju i narodu, których przepaja prawdziwy i szczery patriotyzm.

Mówiąc o sprawach religii, deracja stwierdza: „Uznajemy wolność sumienia, jak również swobodę wyznań i wykonywania praktyk religijnych. Niezależnie od stosunku młodzieży do spraw religii, winna ona znaleźć się w szeregach demokratycznych. Przeciwstawiamy się takiej działalności wstecznych kół kleru, które nadużywają uczuć i wierzeń religijnych, kierują się przeciwko państwu ludowemu, a tym samem przeciwko interesom młodzieży".

Ludowe państwo jest dobrem powszechnym, a służba jemu jest powszechnym obowiązkiem. Dlatego cała młodzież, a więc i młodzież głęboko oddana religii katolickiej, winna się znaleźć w szeregach Związku Młodzieży Polskiej.

Młodzież kroczy do lepszego jutra. Państwo demokracji ludowej zapewniło jej szeroki dostęp do wyższych uczelni, do szkół zawodowych średnich i wyższych, zajęło się młodzieżą wiejską, która nie znalazłaby pracy w swej wsi rodzinnej, a którą szkoli się w szkołach przysposobienia przemysłowego i szkołach przemysłowych na kwalifikowanych robotników. W końcu w powszechnej organizacji „Służba Polsce" stworzono ramy, w jakich młodzi ludzie uczą się rzetelności pracy i służby dla dobra powszechnego.

To są fakty wskazujące na troskę państwa o los przyszłego pokolenia, które w ubiegłych latach tak tragicznie przeżywało swe dzieciństwo lub pierwsze lata młodości. Już ten krótki okres odzyskanej niepodległości zmienił bardzo wiele na odcinku młodzieżowym. Przede wszystkim umożliwiono młodzieży zdobywanie świadomości politycznej, zerwano z sanacyjną zasadą trzymania młodych z dala od zagadnień politycznych. Ta część młodzieży, która już teraz znajduje się w szeregach ZMP, wie do czego dąży. Deklaracja ideowa wytyczyła wyraźny cel, do którego maszerować będzie młode pokolenie Ludowej Polski. Jest nim największe dobro dla każdego Polaka, dobro własnej Ojczyzny.

j. m. l.

EDMUND OSMAŃCZYK

„Nerwowka"

Berlin, w lipcu

„Zimna wojna" czy „wojna nerwów" — to brzmi poważnie, a nawet groźnie. W prasie amerykańskiej słowa te pojawiały się dość często, przede wszystkim w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w Niemczech. Mimo całego tragizmu marnowania cennych lat pokoju, uważam patos nazwy „zimna wojna" za sztuczny. Drażniąca nazwa „nerwówka "wystarczy całkowicie na określenie tego zjawiska, które obserwujemy ostatnio na tle Niemiec.

„Nerwówkę" rozpoczął we wrześniu 1946 roku

min. amerykański Byrnes,

przyjechawszy do Stuttgartu. Mowa jego w stuttgarckiej operze była pierwszą próbą rewizji układu poczdamskiego. Za nią poszły próby następne: połączenie strefy brytyjskiej z amerykańską w t.zw. Bizonię, stworzenie osobnego rządu dla Niemiec zachodnich, włączenie Niemiec do planu Marshalla, spychanie postanowień poczdamskich na plan drugi, wreszcie przesuwanie ciężaru spraw niemieckich z przebudowy Niemiec na odbudowę Niemiec.

„Nerwówka" — dlatego właśnie określenie to uważam za tak trafne — ma rozpraszać uwagę i nie dopuszczać do spokojnej oceny odskoków polityki anglosaskiej od układu poczdamskiego. Każdy odskok odbywa się przy akompaniamencie rozdrażnionych sztucznie nerwów, jako rzekomo naturalny odruch na „niesłychaną" politykę przeciwnika. Wystarczy przypomnieć sobie historię planu Marshalla, aby ocenić konieczność wywoływania „nerwówek". Oto chronologiczny obraz:

6. IX. 1946 — minister Byrnes w Stuttgarcie przemawia do Niemców umiarkowanie „antywschodnio".

21. X. 1946 — min. Bevin przemawia w Izbie Gmin w Niemczech, — rewizjonistycznie w stosunku do granicy Odra — Nisa.

22. XI. 1946 — pierwszy bizonowy układ brytyjsko-amerykański, podpisany w Waszyngtonie. Bizonia ma otrzymać 500 mil. dolarów w żywności i surowcach.

2. XII. 1946 — w New Yorku Bevin i Byrnes podpisują układ o stworzeniu Bizonii.

4. I. 1947 — specjalny wysłannik prezydenta Trumana, Herbert Hoover bada sytuację w Niemczech. (Hoover, słynny germanofil, był jednym z patronów dawania pożyczek Niemcom po pierwszej wojnie światowej). Rozpoczynają się ostre ataki „antywschodnie" w prasie amerykańskiej i trwają z małymi przerwami do dziś.

6. I. 1947 — miejsce niepolityka gen. Mac Marneya, jako głównodowodzącego wojsk okup. amer. w Niemczech, obejmuje gen. Clay, jeden z najwybitniejszych i najambitniejszych polityków w armii amerykańskiej.

8. I. 1947 — Marshall następcą Byrnesa.

17. I. 1947 — Winston Churchill tworzy Komitet Zjednoczenia Europy.

11. II. 1947 — Herbert Hoover na niemieckiej konferencji żywnościowej w Stuttgarcie.

24. II. 1947 — Marshall w przemówieniu w uniwersytecie w Princetown twierdzi, że „sytuacja dzisiejsza w wielu punktach jest bardziej krytyczna, niż w czasie wojny" (!).

26. II. 1947 — Hoover po powrocie z Niemiec domaga się kredytu 951 mil. dolarów dla Bizonii na rok budżetowy 1947—1949 (!).

10. III. 1947 — Konferencja moskiewska 4 ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec.

24. IV. 1947 — Rewizjonistyczne wystąpienie Marshalla i Bevina.

28. III. 1947 — Strajki w Nadrenii i Westfalii z powodu niedostatecznego przydziału żywności.

2. IV. 1947 — Min. brytyjski Hynd oświadcza, że w Niemczech zachodnich wyżywienie spadło w wielu miastach do 900 kalorii dziennie. Wzrost akcji charytatywnej dla Niemiec.

19. V. 1947 — Nowy układ o ściślejszym zjednoczeniu strefy brytyjskiej z amerykańską.

30. V. 1947 — Utworzenie Rady Gospodarczej Bizonii, jako bazy przyszłego rządu Niemiec zachodnich.

5. VI. 1947 — Przemówienie Marshalla o gotowości Ameryki dania pomocy Europie („Plan Marshalla").

2. VI. 1947 — Konferencja w Paryżu w sprawie „Planu Marshalla".

2. VII. 1947 — Minister handlu amerykańskiego Harrimana w Berlinie.

16. VII. 1947 — Nowe dyrektywy polityki amerykańskiej w Niemczech.

20. VII. 1947 — „New York Times" żąda utworzenia zachodniego państwa niemieckiego. Niemcy zachodnie w planie Marshalla.

1. VIII. 1947 — Landtag Westfalii protestuje przeciw demontażom, jako „demontowaniu" demokracji w Niemczech" (!).

22. VIII. 1947 — Konferencja trzech mocarstw zachodnich w sprawie odbudowy przemysłu niemieckiego w Niemczech zachodnich.

26. IX. 1947 — Dr Schumacher w New Yorku oświadcza: „Plan Marshalla ostatnim ratunkiem Europy" (!).

14. X. 1947 — John Foster Dulles w senacie amerykańskim wypowiada się za podziałem Niemiec.

15. XII. 1947 — Zerwanie konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych w Londynie w sprawie Niemiec.

8. I. 1948 — Utworzenie we Frankfurcie nad Menem „rządu de facto" Bizonii.

10. I. 1948 — Ogłoszenie rodzaju pomocy żywnościowej i surowcowej dla Niemiec zachodnich w planie Marshalla.

14. IV. 1948 — „Bitwa o Berlin" i... utworzenie planu Marshalla przez Kongres Amerykański (!).

21. IV. 1948 — Ogłoszenie cyfr planu odbudowy Europy. W okresie od 1 kwietnia 1948 r. do 31 marca 1949 r. otrzymają dolarów: 1. Wielka Brytania 1 324 300 000; 2. Niemcy zachodnie (Bizonia i strefa francuska) z planu Marshalla 549 mil. Razem: 1 207 000 000; 3. Francja 1 130 000 000; 4. pozostałe 12 krajów: Włochy, Holandia, Belgia i Luxemburg, Austria, Dania, Irlandia, Grecja, Norwegia, Szwecja, Islandia i Turcja 2 216 000 000.

Jak widzimy, pomoc Europie w tak niesłychanej atmosferze nerwowej dyskutowana i uchwalona przez Kongres amerykański jest w głównej mierze

zręcznie upozorowaną pomocą

dla bazy amer., Niemiec zach., które otrzymają prawie tyle, co Anglia, a więcej niż Francji i więcej, niż połowa tego, co pozostałe 12 krajów Europy. To wszystko w trzy lata po zniszczeniu wojennym Anglii i Francji i innych krajów Europy przez Niemcy. Dodajmy do tej daty historycznej datę jeszcze jedną: 23 lipca 1947 r. Stany Zjednoczone odmówiły Polsce 350-milionowej pożyczki dolarowej z funduszu przeznaczonego „dla krajów zniszczonych przez wojnę". 10-miesięcy później Niemcy, jako „kraj, zniszczony przez wojnę" otrzymały miliard dwieście milionów dolarów!

Aby móc robić tego rodzaju odskoki od zasad, które głosiło się w czasie wojny, konieczna jest „nerwówka", nie pozwalająca kojarzyć jasnej przeszłości z mętną teraźniejszością i z jeszcze bardziej niepewną przyszłością.

Układ poczdamski stanowił rozsądny punkt wyjścia dla odbudowy Europy i przebudowy radykalnej Niemiec. „Plan Marshalla" natomiast stanowi punkt wyjścia do podziału Europy i odbudowy Niemiec, jako bazy amerykańskiej w Europie. Osiągnięcie tego celu bez zasłony dymnej „nerwówki" byłoby niemożliwe.

Szkopy na Karowej

(Wspomnienia sprzed lat czterech)

Cztery lata temu na rozkaz „emigrantów" zadomowionych już w Londynie podniosła Warszawa biało-czerwone sztandary i ruszyła na barykady. Poszła młodzież polska wpatrzona w święte słowo WOLNOŚĆ. Zbrodniczy politykierzy londyńscy dla własnych egoistycznych celów bez zmrużenia popchnęli kwiat młodzieży polskiej do beznadziejnej walki nierealnej w czasie ani przestrzeni. Błądząca po manowcach polityka odgórnych dowódców rozpętała walkę na śmierć i życie, walkę, która w takim układzie sił skończyć musiała się tylko śmiercią Warszawy.

Bohaterska młodzież polska ginęła w nieświadomości utopijnej polityki jej dowódców w Londynie i Warszawie. Już zacierają się w pamięci obrazy tych dni. Już giną gdzieś słowa zasłyszane wśród ognia i huku pocisków. Ale czasami, gdy wracam myślami na te barykady, gdy schylony przebiegam ulice powstańczej Warszawy, potykając się o trupy łączniczek czy padłych bohaterów na szańcach, wówczas wspominam. Wspominam...

Pod głośnikiem na Brackiej wysłuchaliśmy niemieckiego komunikatu wojennego. A więc armia radziecka już blisko. Jej czołówka podchodzi pod Otwock. Siedlce padły. Byliśmy wszyscy podnieceni oczekiwaniem dalszych wydarzeń. Stary doktór, z którym szedłem w stronę domu ochłodził moją radosną gorączkę jednym zimnym zdaniem. „Przyjdą, to pewne. Ale Niemcy stawią im jeszcze wściekły opór. Rozum mówi, że Warszawy bronić będą za najwyższą cenę". Że miał starzec rację jakże niedługo po tym przekonaliśmy się.

Doktora spotkałem po pewnym czasie ale już w innych okolicznościach. Szliśmy Tamką, która tonęła w biało-czerwonych sztandarach. Było to w pierwszych dniach powstania.

„No dobrze, młody przyjacielu — powiedział poważnym tonem. Ale co z Krakowem, Radomiem? Co z Łodzią? Czy cały kraj powstał?"

I nie prorocze to były, ale rozumne słowa, jak się to zresztą potem okazało. Determinację i szaleńczy zryw kilku nieobliczalnych fantastów, którzy popędzili na barykady ufną i bohaterską młodzież, nazwał starzec bezsensem, za który drogo będzie trzeba zapłacić. „Rosjanie, panie dziejaszku będą mieli ciężki orzech do zgryzienia. Przecież co najlepsze dywizje niemieckie przewalają się na tamtą stronę Wisły".

Byłem prawie przekonany, że doktór to defetysta i dywersant. Spoglądałem na niego spode łba. A on, jakby wyczuł moje podejrzenia. „Za ten biało-czerwony sztandar, których tyle tu widzisz, młody przyjacielu przelewałem krew. Ale rozum panie dziejaszku, rozum przede wszystkim".

Wracałem do domu pod ścianami kamienic. Prawie nie słyszałem terkotu karabinu, który gdzieś nade mną wygrywał swój werbel śmierci. Uporczywa myśl wracała do słów: „Rozum, panie dziejaszku, rozum..."

Tymczasem szły dni za dniami, dni ognia i krwi.

Nie ma się czego wstydzić: bałem się i to strachem dziecka. Wyobraźcie sobie noc. Niebo drga czerwonością pożarów; kłębią się w tej poświacie gęste dymy a ty stój człowieku 2 godziny na nocnej czujce. Oficer stacjonującego w naszym domu oddziału AK wydał rozkaz cywilom zorganizowania nocnych dyżurów. Zadaniem więc naszym było warowanie pod domem. „Szkopy mogą nas nocą podejść. Dzieli nas od nich zaledwie sto metrów. „Musicie być czujni" — mówił nam na odprawie porucznik „Miotacz". Do nocnych wart za szkoda mu było własnych żołnierzy. Ich celem była walka, nocne wycieczki na „cichołazach", jak nazywano gumowe pantofle.

Trzeba było stać w wykuszu ściany domu od strony ogrodów ciągnących się aż po Uniwersytet. Człowiek wybałuszał oczy, wytężał słuch... A nuż w tej chwili czołgają się wśród traw i drzew Niemcy od strony Krakowskiego Przedmieścia?

Kilku uzbrojonych chopców spało w tym czasie w naszych mieszkaniach. Reszta była na froncie na Karowej. Cywile-lokatorzy dawno już opuścili swoje mieszkania. Zamieszkali w piwnicach. Były bezpieczniejsze.

Dwie godziny warty wydawały się wiecznością. Patrzenie w ogniu Nowego Światu oślepiało. Przeniosło się potym wzrok na drzewa u stóp Uniwersytetu miało się wrażenie, że posuwają się. Migały w oczach. Strach a tchórzostwo to dwie różne sprawy. A może to co tak miga to Niemcy?

„Miotacz" nieraz zaglądał na watownię w podwórzowym wykuszu. Przyszedł pewnej nocy, kiedy właśnie zluzowałem mojego sąsiada mec. S.

„Co tam słychać" — zapytał szeptem.

Staliśmy obaj nieruchomo wpatrzeni w pożary trawiące Warszawę.

„Długo to jeszcze potrwa"? — zapytałem.

„Bóg jeden wie. Kiedy wybuchło powstanie sądziłem, że w dwóch tygodniach Warszawa będzie wolna. Tak nam mówiono już w czerwcu. Wierzyłem im. Pięć tygodni... psiakrew... siedzimy tu na Powiślu i na ślepo wykonujemy ich rozkazy. Nie wiem tylko kto tu doprawdy jest ślepy: my czy oni — zamknął swe wywody porucznik „Miotacz". Dziwnie intonował owe oni, im, ich. Byliśmy teraz po upadku Starówki najbardziej ku Niemcom wysuniętą dzielnicą. „Przyjdzie kolej na Powiśle, przyjdzie wnet" — mówiono wokół.

„Miotacz" siadł na krawężniku i podparł głowę. W pewnej chwili poświata pożarów przybladła. To Niemcy oświetlili naszą okolicę rakietami. Sino-różowe światło drgało, obnażając ulicę z ciemności. Odruchowo wsunąłem się do piwnicznego wejścia. „Miotacz" nieznacznie wysunął głowę. „Idą" — szepnął nagle do mnie. „Zostańcie, idę na piętro". „Zostańcie, no to zostanę" — powiedziałem do siebie, choć łydki mi drżały. Zerknąłem w stronę ogrodu. Rakieta przygasała. Wytężyłym wzrok, wytężyłem słuch — nic. Tylko syk walących się krokwi w domach na górnej Oboźnej mącił ciszę. Tymczasem chłopcy zeszli z góry. „Miotacz" pierwszy, za nim dwunastu uzbrojonych po zęby. Cicho, jak myszy przeszli obok mnie w kierunku zarośli. Pół pacierza nie minęło, gdy posypały się strzały. Coś się tam na tle wzgórza uniwersyteckiego ruszało. Jakieś postacie biegały pochylone ku ziemi, jakieś pojedyncze terkoty to z tej to z tamtej strony... i nagle spokój. Tylko głuchy syk wzbijających się ku niebu płomieni trwał nieustannie.

V rocznica Powstania Warszawskiego. Oddział powstańczy w akcji

(Fot. Ag. Il. API)

Wrócili. Nie wszyscy. Zginął „Zawisza". Był jedynakiem, miał 18 lat i urzekająco odtwarzał Chopina.

Zmiana warty. Z jakąż rozkoszą zaciągnąłem się po dwóch godzinach papierosem. Kupiłem wczoraj na Tamce 100 „machorkowych" za jednego dolara. Nie chciało mi się spać. Poszedłem na piętro. Chłopcy porozciągali się na ziemi. Przysiadłem obok „Miotacza".

„Dużo ich było?"

„Pies im mordę lizał, psia-krew. Człowiek już teraz na zimne dmucha" — odpowiedział porucznik. Dowiedziałem się z jego opowiadania, że Niemcy schodzili w stronę Powiśla. Wyglądało, że w naszą stronę. Było ich czterech. Nasi zaatakowali ich i zmiotli jak nic: ale „Zawisza" padł. Niemcy na pewno nie mieli „groźnych" zamiarów. Czterech Niemców na całe Powiśle...?

Dzień wstał, jak stale dotychczas, słoneczny. Nic się nie zmieniło. Ze słońcem znowu strzelanina. Znowu „pigułki" z nieba, armaty, pociski, „krowy". Znowu w południe kasza na wodzie. Machorkowy po „obiedzie" i rozmowy w schronie. Pani J. twierdzi, że wszystkiemu Anglia winna. „Namówili nas na powstanie, nasi poszli jak w dym, a Anglicy pokazali nam figę."

„Znakiem tego szkopy lebiegi już nas mają, jak pragnę zakwitnąć" — powiedział dozorca naszego domu.

Istotnie. Myśmy może nie wierzyli ale Niemcy nas już wtedy mieli. Jeżeli grali na zwłokę to tylko dlatego, że chcieli nas wykończyć dokładniej. „Musterarbeit muss sein. Ordnung muss sein."

W ciągu dnia z „bocianego gniazda" na piątym piętrze domu obserwowali nasi żołnierze całą okolicę. Było to patrolowanie na odległość. Wychodziłem właśnie z piwnicy, gdy domem zatrzęsło jak wichura krzewem. Huk, trzask, tynk się wali, ciemno. „Szkopy na Karowej" — doszedł nas głos z „bocianiego gniazda". I zaczęło się.

„Piaty na piętro!" Szybko, szybko!" „Z piątów do nich!"

Za późno.

Nie wiem, jak długo to trwało: od tych słów „szybko, szybko" do drugich „Hände hoch"

Szliśmy w pochodzie między szpalerem wypalonych domów na Woli. Rozglądałem się daremnie. Ani jednego z naszych żołnierzy.

Gdzie oni?

TAD. H. NOWAK

W Modrzu pod Stęszewem

Świeczki i nafta walczą z siecią elektryczną

Od roku 1939 niewiele się w Modrzu zmieniło. Ta sama Boża Męka stoi na skraju wioski, ta sama wieżyczka kościoła góruje nd zabudowaniami, których układ również nie uległ najmniejszej zmianie. Mieszkańcy wioski też się nie dużo zmienili, z małymi wyjątkami, gdzie miejsce starych zajęła młodzież.

Szkoła to centrum życia kulturalnego każdej a więc i tej wsi. W kronice szkolnej sprzed stu laty czytamy, że ludność tutejsza separuje się od sąsiednich wiosek. Młodzi żenią się pomiędzy sobą. Wpływa to ujemnie na rozwój fizjologiczny mieszkańców — kończy notatka kroniki. A jak wygląda dzisiaj? Tak samo! Doszło do tego, że z małymi wyjątkami w Modrzu wszyscy są ze sobą spokrewnieni. W rezultacie daje się zauważyć powolny ale stały spadek przyrostu naturalnego. Nie ma tu też zainteresowań zagadnieniami kulturalnymi czy społecznymi. Kiedyś wykazywały ożywioną działalność 2 kółka śpiewacze, teatralne, organizacje młodzieżowe, sportowe itp. Dzisiaj poszło to wszystko w zapomnienie. Jeszcze w ub. roku miejscowy zespół świetlicowy na festiwalu w Poznaniu zajął III miejsce. Odurzony jednak osiągniętym wynikiem ...zdrzemnął się. Garstka ludzi z kierownikiem szkoły p. E. Święchem, ks. wik. L. Adamczykiem i sołtysem p. Maikiem na czele próbuje zbudzić mieszkańców wsi z letargu. — Ale jakoś daremnie.

Obecnie dąży się do zelektryfikowania wsi. Modrze jest innego zdania. Przed światłem elektrycznym zaciekle broni się. A trzeba wiedzieć, że przez wieś idzie linia wysokiego napięcia. Na pokrycie części kosztów otrzymano kredyty z funduszu inwestycyjnego, drugą część mieli zapłacić mieszkańcy. Wybrano specjalny komitet, urządzano zebrania, na których szeroko była omawiana ta sprawa. Rezultat?... Skończyło się na gadaniu. Ciekawe, że największy opór stawiają zamożniejsi gospodarze. W najbliższym czasie zarząd majątku przystąpi do założenia prądu u siebie. A więc połowa wsi będzie zelektryfikowana, druga zaś część pozostanie przy świeczkach i nafcie.

Dość chyba już tych cieni życia modrzewskiego. Przecież ma ono także jasne i dodatnie strony. Modrze przoduje w pracy na roli! Ledwo świta, już budzi się życie w zagrodzie gospodarzy. Pierwsze promyki słoneczne zastają pracujących na roli, których spędza dopiero późny wieczór.

Większość gospodarstw jest dobrze i fachowo prowadzona. Prawie każdy z gospodarzy zastał swoją ojcowiznę przez Niemca zdewastowaną. Gospodarstwo p. Jakuba Suchory Niemiec przyłączył do sąsiedniego, zabudowania zniszczył, a mieszkanie przerobił na spichrz. Po długiej pracy dorobił się on już dwóch koni, źrebaka, paru krów i świń. Najstarszy 16-letni syn musi pomagać. W obecnych żniwach stanął już z kosą. Najemnik bierze 1 500 zł dziennie i pełne utrzymanie. Na tak wygórowaną cenę nie mogę sobie pozwolić — tłumaczy p. Suchora, tym bardziej, że musi dokupić jeszcze kilka maszyn rolniczych.

W lepszym nieco położeniu znajduje się jego sąsiad p. Michał Gimza. Posiada on już żniwiarkę, trawiarkę, siewnik i inne maszyny rolnicze. Pełen zapału do pracy i nieledwie młodzieńczego wigoru jest p. S. Wrzeszczyński. Nic to, że praca ciężka, że na swoje pole odległe o 3 km trzeba tracić dużo czasu. Wszystko się zrobi — stwierdza z roześmianą i ogorzałą od słońca twarzą.

Kłopotów mają wszyscy rolnicy dużo — więcej jak włosów na głowie — powiedział jeden z nich. Ale wszyscy wzięli się za bary z trudnościami i jakoś szczęśliwie je pokonują.

Ale — nie tylko samym chlebem człowiek żyje. Dobre wyniki na roli to jeszcze nie wszystko. W życiu gromadnym znajdzie się wiele radości i zadowolenia, jakiego nie dostarczy żadna inna praca. Elektryfikacja wsi jest bardzo ważnym czynnikiem w rozwoju życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego każdej gromady, a więc i Modrza.

H. Kamza

Rymarz z Starej Obry

konfidentem gestapo

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie zasiadł Ignacy Mikołajczak, rymarz z Starej Obry, powiatu krotoszyńskiego.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że działał na szkodę polskiej ludności. W roku 1942 doniósł wachmistrzowi żandarmerii niemieckiej Dowikowi, że Polak Antoni Pikulski, b. sierżant 60 p. p. w Ostrowie posiada aparat radiowy, oraz to samo doniósł posterunkowi żandarmerii niemieckiej w Sobótce. Na skutek tego tajna policja niemiecka dokonała rewizji w mieszkaniu Pikulskiego, gdzie istotnie znalazła radioodbiornik. Aresztowany Pikulski przyjął propozycję współpracy z gestapo, stając się jej konfidentem. Za tę ożywioną działalność konfidencką Pikulski skazany został swego czasu na dożywotnie więzienie.

Po przeprowadzeniu rozprawy sądowej, Sąd skazał Ignacego Mikołajczaka za wskazanie Pikulskiego władzom niemieckim oraz branie udziału w organizacji przestępczej, jaką była gestapo, w charakterze konfidenta, na dwanaście lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz przepadek całego mienia. (md)

Wracają chłopcy z letnich obozów

Kościan znowu młodszy

W dniu 28 ub. m. w godz. popołudniowych wróciły z obozów letnich kościańskie drużyny harcerskie. Na dworcu powitali harcerzy grono osób z Koła Przyjaciół Harcerzy oraz ludność.

Harcerze z dworca przemaszerowali ulicami miasta z orkiestrą tutejszego sanatorium na czele na pl. Żołnierza Polskiego, gdzie po zdaniu raportu powitał drużyny harcerskie w imieniu miasta i Koła Przyjaciół Harcerzy wiceburmistrz p. Buchert. Po odśpiewaniu przez harcerzy „Wszystko co nasze Polsce oddamy" drużyny harcerskie odmaszerowały do swych harcówek.

Również w dniu dzisiejszym powrócili do Kościana chłopcy z kolonii w Siekowie, a wyjechały na trzytygodniowy pobyt dziewczęta. (tl)

Odsypywał a inny „wsypywał"

Tadeusz Ferenc, nadmłynarz Pleszewskich Młynów Parowych „Społem" w Pleszewie odsypał sobie w worki około 150 kg pszenicy i dał ją do przechowania magazynierowi Stefanowi Kościelniakowi z tym, ażeby gdy tylko nadarzy się okazja sprzedał ją dla niego. Toteż gdy pewnego dnia przyjechał na młyn Ignacy Szymczak z Słominia z własnym zbożem do przemiału, Kościelniak wykorzystał okazję i polecił Szymczakowi sprzedać owe 150 kg pszenicy na własne nazwisko. Całą tę nieuczciwą manipulację zauważył pracownik Młynów Parowych Stanisław Jańczak i zgłosił o tym natychmiast przeprowadzającemu właśnie kontrolę Młynów księgowemu Kuleszy z Poznania. Dzięki temu przestępstwo zostało na miejscu ujawnione.

Sprawa ta znalazła się ostatnio na wokandzie Sądu Okręgowego w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Pleszewie.

W wyniku rozprawy skazano: Tadeusza Ferenca na siedem miesięcy więzienia, Stefana Kościelniaka na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata oraz 2000 zł grzywny, Ignacego Szymczaka na 3000 złotych grzywny. (md)

Za 280 zł — rok więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Lesznie na sesji wyjazdowej w Wolsztynie stawał Wita Ignacy — robotnik, zam. w Mochach, pow. Wolsztyn. Wita Ignacy został powołany do zbierania pieniędzy na „Pomoc Zimową". Nadużył jednak zaufania władzy i w czasie akcji zbierania przywłaszczył sobie 280 zł, fałszując przy tym listę wpłaconych pieniędzy. Sprawa wydała się przypadkowo, ponieważ sołtys zarządził zwrot częściowy pieniędzy zebranych. Sąd po rozpatrzeniu dowodowym skazał Witę Ignacego łącznie za oba przestępstwa na 1 rok więzienia z zawieszeniem tej kary na 3 lata oraz z prawem wymazania tej kary, jeżeli oskarżony zdobędzie dobrą opinię w tym czasie.

Sąd nie uznał tłumaczenia oskarżonego, że pieniądze zużył na zakup chleba w czasie akcji zbierania pieniędzy, i mimo ciężkich warunków materialnych w jakich się znajdował nie uchylał go od kary za przywłaszczenie i sfałszowanie listy pieniężnej. (trz)

Maszyny rolnicze

trzeba zgłaszać

Za niezgłoszenie 2 maszyn rolniczych (poniemieckich) do Urzędu Likwidacyjnego, Sąd Okręgowy w Lesznie na sesji wyjazdowej w Wolsztynie skazał Stanisława Organistę i Józefa Organistę, zam. w Ciosańcu, pow. Wolsztyn — na karę po 10 000 zł, likwidację maszyn oraz po 1000 zł opłaty. (trz)

Konkurenci Monopolu Tytoniowego

Za nielegalne wytwarzanie sposobem domowym z surowca tytoniowego tytoniu krajanego niemonopolowego pochodzenia, za jego transportowanie, przechowywanie, nabywanie i dalsze odsprzedawanie, Wydział Karny-Skarbowy Sądu Okręgowego w Ostrowie skazał ostatnio:

Józefa Rzepeckiego z Kraszewic pow. Wieluń, Stanisławę Rzepecką z Kraszewic, Agnieszkę Grochulską z Ostrowa, ul. Armii Czerwonej 4, Rozalię Prochownik z domu Walaszek, zam. w Żółkowie pow. jarocińskiego, Leokadię Marszałek, zam. w m. Pewel Mała pow. Żywiec, Jana Grobelnego, Wandę Śniadą, Michała Śniadego, Franciszkę Lisowską i Wawrzyna Lisowskiego — wszyscy z Trzebowy powiatu krotoszyńskiego, Antoniego Matuszczaka z Wyszków, pow. Jarocin, Idziego Kędzierskiego z Potaśni, pow. Kępno, Józefa Pietrzaka, Antoniego Krzaka z Trzebowy, pow. krotoszyńskiego. (md)

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne drobne, reklamowe, nekrologi i inne. codziennie w godzinach od 8 do 10 i 15—17.

Powróciły dzieci z wczasów, urządzonych przez RTPD w Sośni przez „Caritas" w Cieszynie, przez Powiat. Komitet Opieki Społecznej w Gutowie i ZZK w Miksztacie. Według opinii rodziców wczasy dla dzieci w roku bieżącym spełniły swoją rolę całkowicie. Wczasowicze przybrali na zdrowiu, wadze i siłach. W sierpniu będzie czynny tylko jeden punkt wczasów letnich dla dzieci w Miksztacie organizowany przez ZZK Ostrów na 180 uczestników.

Klub Sportowy „Metalowiec" w zespołach żeńskim i męskim zdobył w igrzyskach sportowych w Katowicach I miejsce w I kategorii zespołowej kobiet oraz I do V miejsca w ćwiczeniach indywidualnych tej kategorii. Zwycięstwo odniosły kolejno pp. Halina Tomczak, Barbara Krzoskówna, Barbara Stefaniakówna i Prussakówna. Sukcesy w zespołowych zwycięstwach mężczyzn w kat. III odnieśli pp. Czyżewski, Zasada, Pestka i T. Glapa. W ten sposób „Metalowiec" został jako jedyny Klub Sportowy z Wielkopolski zakwalifikowany na ogólnopolskie igrzyska sportowe Związków Zawodowych do Warszawy. W tych igrzyskach weźmie udział 5 osobowy zespół żeński i 4 osobowy zespół męski.

Za odstępstwo od narodowości polskiej skazani zostali przez Sąd Okręgowy w Ostrowie:

Miaria Kulak z domu Witek z Gęsiej Górki, powiatu kępińskiego na jeden miesiąc aresztu, Franciszek Kieras z Bralina, pow. Kępno na sześć miesięcy więzienia, Antoni Płonka z Lasek, pow. Kępno i żona jego Jadwiga Płonka z domu Sobczyk — każdy po dwa miesięce aresztu.

Wenta parafialna na rzecz wykończenia budowy kościoła św. Antoniego w Ostrowie odbędzie się w niedzielę, dnia 1 sierpnia br. o godz. 15 w ogrodzie b. Więźniów Politycznych.

Wyróżnienie w Konkursie Literackim w postaci książki powieściowej otrzymała nauczycielka p. Helena Roztropowiczowa z Kotkowskiego za pracę na temat „Jeden dzień życia nauczycielki na wsi".

Zarząd Koła Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej w Ostrowie zawiadamia wszystkich członków organizacyj ideowo-wychowawczych, jak ZWM, OM, TNR, „Wici" i ZMD, że ponowna rejestracja młodzieży do Związku Młodzieży Polskiej odbywać się będzie w terminie od dnia 1 do 10 sierpnia w lokalu przy ul. Kolejowej 24 (Dom Robotniczy).)md)

Za odstępstwo od narodowości polskiej skazał Sąd Okręgowy w Ostrowie: Stanisława Haglauera, zam. dawniej w Skoroszewie powiatu kępińskiego, obecnie w Pleiwiskach powiatu poznańskiego na sześć miesięcy więzienia.

Wacława Rybaka, dawniej w Mnichowicach, obecnie w Kępnie na sześć miesięcy więzienia.

Bronisława Siegela z Ludwiny powiatu jarocińskiego na sześć miesięcy więzienia.

Powiatowa Komisja Cennikowa podaje do wiadomości, że ogłoszone swego czasu ceny krawieckie obowiązują w tej samej wysokości jak dotąd, jedynie z tą różnicą, że w ustalonych wynagrodzeniach maksymalnych nie są objęte dodatki krawieckie jak: nici, guziki, spinki do spodni i kamizelki oraz taśmy do spodni. Za wszelkie te dodatki zakłady krawieckie mają prawo pobierać dodatkową dopłatę i doliczać 10% brutto od rachunkowej ceny zakupu wyżej wymienionych dodatków. Komisja Cennikowa podaje poniżej definicje odnośnie nomenklatury cennika.

1. kostium względnie palto **zwykłe** są to okrycia, wykonane według fasonu angielskiego lub sportowego, tzn., przy kostiumie krój żakieta jest podobny do kroju marynarki, spódnica bez fałd.

2. kostium, palto wzgl. suknia **fantazyjna** są to okrycia, wykonane w zastosowaniu cięć, wypustek, zmarszczenia, przeciętych pleców itp. względnie modeli żurnalowych.

3. kostium, palto, względnie suknia **modelowana,** są to okrycia według pomysłu mistrza względnie klientów.

4. przez **dopasowanie** rozumie się czynność składającą się poza skróceniem lub podłużeniem okrycia również z dopasowaniem boków, pleców, ramion i rękawów.

5. przez **zmianę fasonu** rozumie się czynność, która obok dopasowania wymaga modernizacji okrycia. (md)

Czego wódka nie może

Charakterystyczną sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Lesznie na sesji wyjazdowej w Wolsztynie w dniu 26 ub. miesiąca.

Przed Sądem stanął Piotr Kantorek — robotnik rolny, zam. w Chwalimiu, pow. Wolsztyn. Akt oskarżenia zarzucał, że w dniu 13. 3. br. w czasie gdy raczył się wódką z kolegami, jeden z nich wylał kieliszek wódki, za co ugodził nożem Józefa Mendaka tak niebezpiecznie, że temu ostatniemu pozostało trwałe zeszpecenie twarzy. Przewód sądowy wykazał całą rozciągłość dowodu, oraz potwierdził, że Kantorek Piotr nie był pijany, lecz ugodził nozem ze złości tylko dlatego, że wódka się wylała.

Za ten czyn Sąd skazał jego na karę więzienia pół roku — zaliczając areszt, oraz 1000 zł grzywny. Niski wymiar kary otrzymał ze względu na swój młody wiek i dotychczasową niekaralność. (trz)

WOLSZTYN

Święto Odrodzenia

Wolsztyn obchodził uroczyście dzień 22 bm. Społeczeństwo udekorowało domy zielenią i sztandarami Dnia poprzedniego młodzież SP i Ochotnicza Straż Pożarna przeszła przez miasto w tradycyjnym capstrzyku z orkiestrą.

W czwartek liczne korowody w barwnych strojach z orkiestrą w godzinach przedpołudniowych przedefilowały na wozach. Koncert popołudniowy na rynku był doskonałym punktem programu. Atrakcją był wielki kiermasz w parku miejskim, gdzie przemówienia okolicznościowe wygłosili: przewodn. WRN p. Pięknlewski, poseł Grajek oraz prezes Zw. Zaw. Prac. Urzędu Woj. p. Rosada, oraz starosta pow. p. Ludwiczak i przew. MRN p. Anders. (trz)

Ze Skalmierzyc i okolicy

Miejski Klub Sportowy „Raszkowianka" biorąc udział w piłkarskim turnieju błyskawicznym o puchar na własność w Sulmierzycach w dniu 25. 7. 48 przez świetną grę dobrze dobranej i zgranej siódemki odniosła zwycięstwo.

Druga drużyna MKS „Raszkowianka" zdobyła 3 nagrody. Kapitanem tej drużyny jest p. Gulcz Hieronim, a kierownikiem p. Walczak. (md)

Przy nowo przebudowanym moście gminnym pomiędzy Jwiatkowem a Lewkowem brak poręczy, co może spowodować nieszczęśliwy wypadek.

Wyniki sportowe przedstawiają się następująco: siatkówka KSMM Skalmierzyce Nowe, 100 m. p. Sylwester Fladro, — 800 m p. Jan Stasiak — 2.000 m p. Jan Kosmala, — skok wzwyż p. Henryk Staszewski, — skok w dal p. Jan Kosmala, — wyścig kolarski 15 klm p. Kazimierz Raczak, — rzut dyskiem pp. Bednarczyk i Działocha, — rzut kulą p. Czesław Pluta i p. Władysław Pawlaczyk, sztafeta 4×100 m harcerze ze Skalmierzyce.

W Czachorach odbyło się poświęcenie sikawki przeciwpożarowej. W skompletowaniu tego sprzętu zasłużyli się pp. Zieliński i Wasilewski.

W Gostyczynie Święto Odrodzenia obchodzono szczególnie uroczyście. Do licznie zebranego społeczeństwa gromady i okolicy przemawiał nauczyciel p. Kaczmarek.

W Droszewie — Kotowiecku powołany został Komitet Święta Odrodzenia z kierownikiem szkoły p. Bieganowskim na czele. Na program uroczystego dnia akademia i zabawa ludowa w parku kotowieckim. (md)

Chcesz spędzić beztrosko niedzielę, przyjdź na **DOŻYNKI do cienistego parku w Junikowie.**
Na dożynkach, tańce, śpiew, humor i różne gry oraz własne bufety.
Na imprezę tę zaprasza wszystkich
17622 **Koło Śpiewu „LUTNIA", Junikowo**

Przetarg

Państwowe Zakłady Samochodowe nr 3 w Poznaniu sprzedadzą w drodze przetargu dnia 17 sierpnia, o godz. 11 jeden ciągnik Lanz-Buldog 55 KM terenowy, i jeden ciągnik na gąsiennicach Famo 60 KM.
Wymienione ciągniki są na chodzie i znajdują się na terenie P. Z. S. nr 3 przy ul. Gen. Sikorskiego 12/13, gdzie można je obejrzeć od dnia 9 sierpnia w godz. od 9 do 13 oraz w tym czasie można zasięgnąć bliższych informacji.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać na ręce przewodniczącego komisji przetargowej w dniu przetargu o godz. 10.30.
Delegat Terenowy
8b-36 **Głów. Kom. Reorg. PWS.-ów**

KONKURS

Zarząd Miejski niniejszym ogłasza konkurs na stanowisko urzędowego oglądacza mięsa na obręb miasta Świnoujścia. Od kandydata wymagane są:
1. Świadectwo ukończenia kursu urzędowego badacza mięsa.
2. Zaświadczenie z poprzedniej pracy.
3. Ukończenie co najmniej szkoły powszechnej.
Wynagrodzenie procentowe od opłat za badanie urzędowe zwierząt rzeźnych i mięsa, pobieranych przy uboju.
Posada zaraz do objęcia. 8a-6
Burmistrz Miasta: Molik Ignacy

DYREKCJA MIEJSKICH LICEÓW HANDLOWEGO I ADMINISTRACYJNEGO w Poznaniu, ul. Śniadeckich 54/58,
zawiadamia, że na mocy zarządzenia Ministerstwa Oświaty w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu uruchamia z dniem 1 września br.
2-letnie
LICEUM ADMINISTRACJI FINANSOWEJ.
Warunkiem przyjęcia do pierwszej klasy jest świadectwo małej matury. Przewiduje się otwarcie: oddziału o normalnym wymiarze godzin dla młodzieży i oddziału o zmniejszonym wymiarze godzin dla pracowników urzędów skarbowych. Istnieje możliwość uzyskania stypendium. Absolwenci zatrudnieni będą w administracji skarbowej. Zapisy przyjmuje sekretariat Liceów do 28. 8. br. 17278

Przetarg

Państwowy Instytut Higieny Psychicznej — Filia w Poznaniu, plac Kolegiacki nr 12 III ptr., ogłasza przetarg nieograniczony na odgruzowanie wypalonej nieruchomości przy ul. Chopina nr 3.
Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 2000,— zł w P. I. H. P. — Filia w Poznaniu, plac Kolegiacki nr 12 III ptr. pok. nr 8—9.
Oferty w podwójnych, bezimiennych, zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odgruzowanie wypalonej nieruchomości przy ul. Chopina nr 3" należy składać w wyżej wymienionej instytucji do dnia 18. VIII. 1948 r.
Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 25 sierpnia 1948 r. o godz. 11 w P. I. H. P. — Filia w Poznaniu, plac Kolegiacki nr 12 III ptr.
Dyrekcja P. I. H. P. — Filii w Poznaniu zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru oferty, jak również nieprzyjęcia żadnej.
Kierownik P. I. H. P.
Filia w Poznaniu
8b-9 **(—) Dr med. Oskar Bielawski**

TAPETY
tanio
CERATY
stołowe, wózkowe i obrusy
Linoleum
na stoły
Wielka 9, I piętro
Zb. Waligórski
wejście z ul Szewskiej p6112

Przekonajcie się o wyborze! Porównajcie nasze ceny!
Eleganckie ubrania, lniane blezery i spodnie długie oraz shorty, kanadyjki, wiatrówki, prochowce meskie i damskie, mundurki harcerskie — poleca
p6133
TANI ZAKUP — FELIKS KONIECZNY
Poznań, Dąbrowskiego 46. Tel. 34-61 i 39-16 — wejście z Rynku Jeżyckiego

Stolarnie! Dostawcy karoserii drewnianych (autka) do wózków dziecięcych w stanie surowym, sukcesywne dostawy, poszukiwani. Oferty Głos Wielkopolski nr 17598.

Urząd Wojewódzki — Wydział Zdrowia Katowice ogłasza
KONKURS
na następujące stanowiska (lekarskie):
1. dyrektora Sanatorium w Głuchołazach, pow. Nysa,
2. 2 ordynatorów do Sanatorium ad 1,
3. dyrektora Sanatorium w Kupach, pow. Opole.
Ponadto istnieją możliwości zatrudnienia szeregu:
4. lekarzy młodszych, pragnących poświęcić się specjalizacji w dziedzinie walki z gruźlicą,
5. lekarzy praktyków, mających chęć udzielać się dodatkowo w dziedzinie walki z gruźlicą,
6. higienistek i pielęgniarek.
Warunki płacy wg tabeli płac Ministerstwa Zdrowia; możliwość dodatkowych zajęć. Zainteresowani winni kierować podania z życiorysami do Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, pokój 321 ad 1—3 do 20 sierpnia 1948 r., pozostali kandydaci(tki) do 10 września 1948 r. 7a-248

Centrala Spółdzielni Spożywców „SPOŁEM"
Oddział Okręgowy w Poznaniu
ul. Składowa 4
niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących prac dekarskich:
1. **mag. nr 1 przy ul. Składowej 4**
ca 120 m² dachu poreperować z dodaniem papy, lepiku, gwoździ itp.
ca 1200 m² dachu posmołować z dodaniem żwirku.
2. **mag. nr 4 ul. Węglowa 30**
ca 355 m² dachu posmołować z dodaniem żwirku.
3. **mag. nr 5 ul. Kolejowa 19/20**
ca 1520 m² dachu posmołować z dodaniem żwirku.
24 m² dachu pokryć podwójnie papą z dodaniem lepiku, gwoździ itp. oraz posmołować.
Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bezfirmowych z napisem „Oferta na prace dekarskie" należy składać w naszym Oddziale pokój 11, w terminie do dnia 7 sierpnia 1948.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. 8. 1948 godz. 10.
Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również nieprzyjęcia żadnej oferty.
Centrala Spółdzielni Spożywców „SPOŁEM"
Oddział Okręgowy w Poznaniu
Poznań, dnia 28. 7. 1948. 7a-262

Po kompletnym remoncie 17629

nastąpi otwarcie

znanej restauracji i jadłodajni

B. Wawrzyniakowej

przy ul. Rataj czaka 8, w dn. 2 sierpnia 48 r.

WYDZIERŻAWIMY

11 lokali handlowych

w nowobudującej się hali Międzynarodowych Targów Poznańskich przy ulicy Marsz. Focha.

Informacje: Marsz. Focha 14 pok. nr 13.

8b-35 **Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich**

V. Kg. 65/48

Sentencja wyroku

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 13 lipca 1948 r.

Sąd Grodzki w Śremie w składzie następującym:

Sędzia grodzki W. Szulc

Protokolant: str. rej. sąd. Br. Mróz

rozpoznawszy dnia 13 lipca 1948 r. sprawę prywatnokarną Nikodema Szymańskiego, leśniczego państwowego w Nowinkach, pow. śremskiego, przeciw Wacławowi Senftlebenowi, urodz. 5. 7. 1913 w Krosinku pow. Śrem, synowi Michała i Katarzyny z domu Konatkowskiej, rolnikowi i murarzowi, narodow. polskiej, żonatemu, niekaranemu, zamieszkałemu w Nowinkach pow. śremskiego,

oskarżonemu o to, że od sierpnia 1947 r. w Nowinkach pow. śremskiego pomówił oskarżyciela prywatnego Nikodema Szymańskiego o to, że:

1. chodzi do jego żony Marii Senftlebenowej,
2. że ma z nią stosunki cielesne,
3. że ta zaszła przez to w ciążę, wskutek tego nastąpiło poronienie, a nawet oskarżyciel prywatny miał brać w tym jakiś czynny udział,
4. że nie może żyć z żoną, którą oskarżyciel prywatny używa i to jest powodem starania się o rozwód,
5. że oskarżony o powyższym zgłosił już do Milicji i U. B. w Śremie i w tych dniach nastąpi aresztowanie,
6. że ślady prowadziły w stronę oskarżyciela prywatnego i nawet widziany był za ustępami oskarżonego,

które to czyny stanowią wyst. z art. 255, 256 k. k.

Orzekł:

I. Osk. Wacława Senftlebena uznać winnym wyst. z art. 255 § 1 k. k., popełnionego w ten sposób, że na przestrzeni od wiosny 1947 r. do wiosny 1948 r. w Nowinkach pow. śremskiego, czynem ciągłym kilkakrotnie pomówił oskarżyciela prywatnego Nikodema Szymańskiego o to, iż tenże chodzi do jego żony; za czyn ten na mocy art. 255 § 1 k. k. skazać go na 2 (dwa) miesiące aresztu i 4000 (cztery) tysiące zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 (dwadzieścia) dni aresztu, licząc dzień aresztu jako równoważnik grzywny w kwocie 200,— zł.

II. Wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zawiesić na przeciąg lat dwóch,

III. Od reszty zarzutów oskarżonego uniewinnić.

IV. Zasądzić od oskarżonego opłatę sądową w kwocie 900,— zł, oraz koszty postępowania na rzecz Skarbu Państwa, jak również na rzecz oskarżyciela prywatnego poniesione przez niego koszty.

V. Zarządzić ogłoszenie sentencji niniejszego wyroku w „Głosie Wielkopolskim" na koszt skazanego.

7a-250 (—) Szulc

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE

wykonuje fachowo i solidnie.

Pracownia haftów artystycznych

IRENA SZAŁOWA

Poznań ulica **Skarbowa 23** telefon 12-54

7a-276

Gromadzki

Komitet Elektryfikacyjny

Gromady Racot, pow. Kościan

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie 1550 m sieci rozdzielczej na prąd trójfazowy niskiego napięcia 220/380 V w Gromadzie Racot. Ślepe kosztorysy oraz bliższe informacje można otrzymać do dnia 7 sierpnia 1948 r. w Kancelarii Państwowej Stadniny Koni w Racocie, poczta Racot.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę sieci rozdzielczej Gromady Racot", należy złożyć do dnia 16 sierpnia br. do godz. 11, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów. Spisanie umowy nastąpi po zatwierdzeniu oferty przez Zjednoczenie Energetyczne w Poznaniu. Komitet zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, niezależnie od oferowanej sumy, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wpłacenia odszkodowania. 8b 23

Chłodnie Elektryczne

wszelkich typów

naprawiam

specjalność: maszyny na gaz - amoniak oraz chlorek metyl.

„JONIZACJA"

Długosza 24, tel. 26-94

ELEGANCKIE UBRANIA MĘSKIE

NAJWIĘKSZY WYBÓR — NAJNIŻSZE CENY

Płaszcze męskie i damskie, Prochowce, Blezery

Ubranka chłopięce — Spodnie — Materiały ubraniowe i jedwabie sukienkowe oraz wytworną bieliznę damską i męską — poleca

Edward Michaelis

Poznań, Wrocławska 22 (Walki Młodych) nar. Szkolnej, tel. 22-14 i 16-54

Przetarg nieograniczony

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, Okręgowy Oddział w Poznaniu, ul. Składowa 5,

ogłasza przetarg na wykonanie instalacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych przy nowobudującej się Rzeźni Drobiu w Poznaniu-Junikowie, ul. Wykopy.

Kosztorysy ślepe odebrać można za opłatą 1500,— zł w biurach wyżej wymienionego Oddziału przy ul. Składowej 5, I ptr., pokój 10.

Oferty w zapieczętowanych kopertach podwójnych, bez znaczków firmowych „Oferta na wykonanie instalacji i urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych" należy złożyć do dnia 6. 8. 1948 r. pod wyżej wymienionym adresem, gdzie również tego samego dnia o godzinie 10 nastąpi komisyjnie otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 2% od sumy oferowanej należy wpłacić do kasy CSMJ ulica Składowa 5.

Kwit wadialny należy dołączyć do oferty.

CSMJ zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich
Okręgowy Oddział w Poznaniu
ul. Składowa 5 7b-513

Przetarg nieograniczony

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich Okręgowy Oddział w Poznaniu, ul. Składowa 5 pok. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę dla Rzeźni Drobiu w Junikowie ,ul. Wykopy urządzenia chłodniczego t. j. sprężarki o wyd. 40 000 kal. i wężownicy ca 1000 m dług. z terminem dostawy do 20. VIII. 1948 r

Do oferty, którą należy złożyć pod w/w adresem do dnia 7. VIII. 1948 r. godz. 10 należy załączyć wadium w wys. 2% sumy oferowanej.

C. S. M. J. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich
Okręgowy Oddział w Poznaniu
ul. Składowa 5 7b-517

Przetarg nieograniczony

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich Okręgowy Oddział w Poznaniu, ul. Składowa 5 pok. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie izolacji chłodniczej z dostawą materiału w terminie do dnia 22. VIII. 1948 r. dla Rzeźni Drobiu w Junikowie, ul. Wykopy.

Podkładki ofertowe otrzymać można pod w/w adresem, gdzie również dnia 7. VIII. 1948 r. o godz. 10 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć wadium w wys. 2% sumy oferowanej.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta jak również prawo unieważnienia przetargu.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich
Okręgowy Oddział w Poznaniu
ul. Składowa 5 7b-518

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp Spółdz nr

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

---

Pielęgniarka potrzebna. Zgłoszenia: Klinika Dermatologiczna U. P., Poznań, ulica Szkolna 14, III p., godz. 8 — 11. 17575

Elektromontera

poszukuje P. C. H. Biuro Spedycyjno-Transportowe w Poznaniu, ul. Ratajczaka 40, pok. 15. Wynagrodzenie wg umowy. 8a-13

Zaraz potrzebna kelnerka do kasyna z dobrą prezencją. Zgłoszenia Kasyno Oficerskie, Świerczewskiego 20. 17610

Potrzebni brukarze na tamy na Odrze. Zgłaszać się do kierownictwa robót, wieś Przewóz w domu 19, stacja kolejowa Bojadło, wyjazd z Poznania na Sulechów. 17606

Uczeń rzeźnicki z porządnej rodziny z prowincji zaraz. Zgłoszenia: Szamarzewskiego 60. k1251

Maszyniarki, wykończarki, prasowacze na konfekcję zaraz potrzebni. Zgłoszenia: Szamarzewskiego 49 — barak. 17624

Gosposia do wszelkich prac. Z. Kapelowa, ul. Solacka 28. p6155

Chłopiec do posyłek, powyżej 18 lat, zaraz potrzebny. Foto-Chemigrafia, Al. Marcinkowskiego 1a. p6150

Stolarzy budowlanych i chłopaka do robót w stolarni przyjmie Stolarnia, Stawna 5. 17626

Murarz zaraz potrzebny. Zgł.: Władyka — Biała 1b, m. 25, godz. 17 — 19. p6154

Każdą ilość

murarzy

przyjmie natychmiast

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane,

Poznań, Mielżyńskiego 26/27. Dla zamiejscowych nocleg zapewniony. 8b-25

Referent techn., specj. samoch. z prakt. warszt., prawem jazdy, obeznany wszelk. prac. biur., poszukuje odpow. zajęcia (Jelenia Góra) — warunek mieszkanie. Oferty: Gł. Wlkp. nr 8a-22.

Nauka

Jazdy samochodem i motocyklem oraz dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole Auto-Sier, Poznań, Mickiewicza 36. Tel. 34-77. Początek kursu 2 sierpnia br. Zapisy trwają. p5918

Kursy maturalne, zespołowo, indywidualnie. Łukaszewicza 2, m. 10. 17468

Szkoła Przysposobienia Handlowego I stopnia z prawami państwowymi M. Skrzypczak, Poznań, pl. Wolności 2, przyjmuje zapisy do Rocznej Szkoły Przysposobienia Handlowego, półrocznych kursów handlowych, 3-mies. kursu księgowości, stenografii i maszynopisma. 8a-4

Sprzedaże

POLSKIE LODY

Specjalność:

Bomby mrożone z owocem

poleca: p6142

Cukiernia Krzyżański

Poznań, w Pasażu Apollo

Ratajczaka 15

Reklamówkę DKW 700, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Dąbrowskiego 83/85, warsztat, Niedbała. 17599

Prasy excentryczne, nowe, 15 i 36 ton, sprzeda „Hatech", Marcina 65. p6126

Pasy balata, gumowe, poleca ze składu „Hatech". Marcina 65. p6127

Spiesznie tanio sprzedam domek, pokój, kuchnia, 1/2 morgi ogrodu, 25 drzewek owocowych. Informacje: ul. Człuchowska 16, Krzyżowniki — Osiedle. 17597

Wille, kamienice (także wypalone), parcele, tereny, gospodarstwa, szybko sprzedasz, tanio kupisz tylko przez firmę „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4, tel. 11-69. 17070

Owczarki rasowe, 6-tygodniowe sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 17451.

Pianina markowe, fisharmonie sprzedaje — kupuje. Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1. p6071

Dorożkę konną sprzedam. — Wiadomość: Daszyńskiego 23, Kiosk. 17518

KABRIOLETY

dwa BMW oraz Hanomag Sturm luksusowe wykonanie po kapitalnych remontach — oszczędne, sprzedamy okazyjnie. — Telef. 21-00. c2475

Samochód Chevrolet 3-tonowy, po generalnym remoncie, bardzo dobre ogumienie. **Samochód osobowy** kabriolet BMW, 6-tka, bardzo dobrym stanie. **Samochód Simka „Fiat" NSU** — na chodzie, bardzo dobrym stanie. Warsztaty Samochodowe „Hesta", Dąbrowskiego 81. 17589

Gospodarstwo 200 morgów żytniej, 2 500 000. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 17596

Sprzedaję, kupuję części samochodowe, tłoki, łożyska, różne. R. Piehowski, Daszyńskiego 56, m. 14. k1248

Najpiękniejsze suknie, bluzki, przybrania w największym wyborze. Dom Mody „Femina", Fredry 4. p6141

B. M. W. 200 cm, sprzedam „Rotor". M. Focha 60. 17625

Maszyna do pisania „Continental" z długim wałkiem (45 cm), bez tabulatora, stan bardzo dobry, po gruntownym remoncie, cena 120.000. Of.: Głos Wlkp. nr 17566.

Motocykl DKW 350 NZ. Obornicka 147. Pawłowski. 17616

ŚRUT LNIANY

gwarantowany poleca wytwórnia „Pokost", Warszawa, Puławska 47, tel. 426-62. 7b-483

Podszewki

i wszelkie dodatki do ubrań

poleca

Spółdzielnia Krawiecka, Stary Rynek 82, wejście z ul. Wronieckiej. p6167

Tatra 3-ton., motor, podwozie i wszelkie części zapasowe. Długa 14. Telef. 99-25. c2499

Peugeut 4, czterodrzwiową, po generalnym remoncie, sprzedam. Telef. 79-77. F1363

Rower męski jak nowy, radio Blaupunkt 5-lamp. Sikorskiego 24, m. 3, od godz. 18—21. k1249

Samochód reklamówka kryta, marki „Opel" do sprzedania w dobrym stanie, nośność 3—4 ton. Bednorz, ul. Niedziałkowskiego 25, telef. 32-40. 17652

Samochód

osob. D.K.W. 4 cyl. w dobrym stanie sprzedam wzgl. zamienię na 2 osobowy. — Wiadomości Poznań, Dąbrowskiego 6 „Karat". 8b-31

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Św. Marcin 22, w podwórzu, tel. 23-91. p5536

Sypialnię okazyjnie sprzedam. Rybaki 22a, m. 16. 17615

Gospodarstwo 59 morgów — pszenno-żytniej, 1 000 000, — Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 17595

Sprzedam silnik samochodowy BMW 6-cyl. Wiadomość: Staszica 9, m. 4. 17644

Parcelę Puszczykówko, tuż przy dworcu. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „7,844". p6147

Dziurkarkę konfekcyjną „Singera" korzystnie. Łask. of.: Głos Wlkp. nr 17637.

Części przybory samochodowe

w wielkim wyborze do samochodów różnych marek poleca

T. Czajczyński

Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 7b-334

Samochód „Magirus - Diesel", 3-ton., stan pierwszorzędny, ogumienie dobre Adres wskaże: „PAR", Ratajczaka 7, pod „7,845". p6148

Ogier Anglo-Arab licencją — Nowaczyk. Zaniemyśl, powiat Środa. p6149

Samochód sportowy, stan dobry, tanio sprzedam. Daszyńskiego 78, podwórze, warsztaty. 17660

Skoda, 4-osobówka, stan dobry i setka Viktoria. Świerczewskiego 19. 17657

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6 w podwórzu. p6158

Dom 2-piętrowy Poznaniu. Of.: Głos Wlkp. nr 17640.

Piekarnia - cukiernia w większym mieście na zachodzie w pełnym biegu, najruchliwsza ulica, wraz z mieszkaniem, oraz skład, nadający się na towary spożywcze z przyległym mieszkaniem na sprzedaż. Adres wskaże: Gł. Wlkp. nr 17656.

Kupna

Barak murowany z parcelą na większy przemysł wzgl. wypalone hale, nadające się do odbudowy, kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,689 p6023

Łom srebrny kupuje p5258

Laboratorium chemiczne, Libelta 11

Barak mały lub części baraku kupię spiesznie. Górczyńska 36. F1356

Oponę 550×17 oraz oponę 425×17, w dobrym stanie, kupimy natychmiast. Zgłoszenia: Klinika Dziecięca, Marii Magdaleny 14, godz. 8—12. 17585

Domek z ziemią przy kolei w Wielkopolsce spiesznie kupię. Zgłoszenia: Poste - Restante, Śmigiel 321. 17440

Piekarnię wydzierżawię, kupię tylko w dobrym miejscu. Of.: „PAR", Ratajczaka 7, pod „7,802". p6108

Wszelkie ilości porzeczek i wiśni skupuje Państwowa Wytwórnia Win „Likwowin", Poznań, ul. Wierzbowa 5. 17594

Platformę na gumach w dobrym stanie do 3 ton. Of.: Głos Wlkp. nr 17564. 17618

Parcelę Puszczykówko, Mosina. Luboń kupię od właściciela. Oferty: Głos Wlkp. nr 17612.

Wagę uchylną, dobrym stanie kupię. Dąbrowskiego 53/55, m. 6. p6163

Drut żelazny

o średnicy 2,2 mm i 2 mm kupuje

Spółdzielnia „LAS" — Poznań, Słowackiego 13 7a-259

Fotograficzny aparat kupię. Oferty: Głos Wlkp. nr 17608.

Parcelę na Sołaczu, spiesznie kupię. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod „7,868". p6159

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 8a-14

Opony 17×450 kupię. Szewska 20a, m. 1, telef. 46-36. 17649

Kasę pancerną, betonową w dobrym stanie kupimy. „Zegarohurt", 27 Grudnia 2. Of.: pisemne. p6153

Zamiana

Zamienię dwa pokoje, kuchnią, Leszno, na Poznań. Of.: Głos Wlkp. nr 17614.

Zamienię 2 pokoje kuchnią, ogrodem na barak mieszkalny. Oferty nr 2201 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. c2496

Zamienię parcelę Poznaniu na parcelę budynkiem, prowincja. Oferty nr 2200 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. c2495

Pokój, kuchnię, zamienię na 2 pokoje za zwrotem kosztów, najchętniej Wilda. Of.: nr 2880 „Czytelnik". Daszyńskiego 48. k1242

Pieniądz

250—350 000 potrzeba na powiększenie zaprowadzonego, solidnego handlu. Dobry stały dochód zagwarantowany. Oferty nr 2189: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2284

Wolne lokale

Do wynajęcia za zwrotem kosztów odremontowania **lokale handlowe w śródmieściu,** dwie kondygnacje, każda po ca 300 m². Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,836. p6138

Jeden pokój do wyremontowania. Winogrady, ul. Pasieka 10, od 18 — 19. 17619

Skład przy Starym Rynku. Of.: „PAR", Ratajczaka 7, pod „7,878". p6166

---

2 pokoje, kuchnią, łazienką, I ptr., front Stary Rynek, zaraz. Zwrot odbudowy. Adres wskaże „PAR" Ratajczaka 7, pod „7,869". p6160

MIESZKANIA

1- i 2-pokojowe z kuchnią i przynależnościami, wyłączone, odremontowane 20 min. od śródmieścia, czynsz 5 lat, 100 000 od izby. Zgłoszenia: Kórnicka 56. F1360

Szuka lokalu

Poszukuję 3—4-pokojowego mieszkania w Poznaniu. Oferty: Kurier Szczeciński, 20 093. 7b-443

Poszukuję mieszkania 2—3-pokojowego kuchnią, łazienką. Zwrot remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,818. p6125

Dwóch studentów poszukuje pokoju. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 17345.

Pokoju możliwie pustego poszukuje samotny zegarmistrz, bardzo chętnie, front, parter. Oferty: Głos Wlkp. nr 17622.

Poszukuję pokoju pustego, używaniem kuchni, zwrot remontu, dzierżawę z góry. Of.: Głos Wlkp. nr 17533.

Kazimiera Iłłakowiczówna poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty: Hotel „Continental". 17538

Komfortowego pokoju poszukuje student. Oferty: nr 2196 „Czytelnik". Armii Czerwonej 1. c2291

Student leśnictwa szuka pokoju. Oferty: Głos Wlkp. nr 17609.

Poszukuję pokoju umeblowanego. Cena obojętna. Oferty: Głos Wlkp. nr 17662.

Pokoju poszukuję. Cena obojętna. Zgłoszenia: Niegolewskich 13, m. 4. 17632

Pokój dla 2 studentów farmacji potrzebny zaraz lub później z utrzymaniem lub bez. Oferty: Głos Wlkp. nr 17638.

Poszukujemy 4—6 pokoi na biura w śródmieściu względnie mieszkania 4—6-pokojowego za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: ul. Urbańska 2, m. 3. 17485

Różne

Warsztaty tkackie z przyborami wykonuje Stolarnia Kreta 4. 17571

Letniska-Uzdrowiska

Jastrzębia Góra nad Bałtykiem, pensjonat „Cristal" poleca pokoje wraz z dobrym utrzymaniem 900,— zł dziennie. Stacja kolejowa Hallerowo (Hel). p6172

Matrymonialne

Profesor pozna muzykalną, zamożną do 25 lat. Cel matrymonialny. Oferty: „Czytelnik", Katowice „7262". 7b-482

Kawaler, brunet, lat 37, szuka panny celem ożenku. Of.: Głos Wlkp. nr 17294.

Wysoką, dobrze zbudowaną pannę lub wdówkę do lat 36, pragnie zapoznać kawaler samodzielny o dobrej prezencji, lat 42. Cel matrymonialny. — Krawcowe mile widziane. Oferty możliwie fotografią. (Zwrot zapewniony). Głos Wielkopolski nr 17536.

Z braku znajomości w celu matrymonialnym chętnie zapoznam pana do lat 35, inteligentnego, z dobrej rodziny, subtelnego, biuralistę, leśniczego, kolejarza najchętniej wojskowego, szatyna, bruneta. Jestem ciemno blondynką — wzrostu średniego, sierotą z dobrej rodziny, miłego usposobienia. Oferty: możliwie z fotografią. Głos Wielkopolski nr 17600.

Lekarskie

Dr med. K. Paszkowski, specjalista w chor. skórnych i wenerycznych powrócił. Poznań, Matejki 51 (przy parku Wilsona). 17235

Wróciłam. Dr Stasińska, — spec. chor. ocznych. Poznań, Kraszewskiego 17. Telef. 516-33. 17641

Wolne posady

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Fr. Głębocki, Św. Marcin 5. c2288

Murarzy

i robotników przyjmę zaraz.

Budowa magazynu

ul. Szyperska 15-18, wejście z ul. Estkowskiego. 17547

Gospodyni na wieś, województwo poznańskie do dwojga starszych osób poszukiwana. Zgłoszenia: Koszutski, Fredry 1, m. 18. 17555

Pomocnica domowa, czysta, uczciwa, potrzebna. Nad Wierzbakiem 19 (sklep spożywczy). 17553

Samodzielny

MISTRZ KRAWIECKI

z nowoczesnym krojem oraz

2 KRAWCÓW

potrzebni zaraz do prowadzenia laboratorium odzieżowego.

Oferty PAP Poznań, Mielżyńskiego 8 nr 2789. 8b-24

Pokojowa z poleceniami do Lecznicy dla kobiet, ul. Cicha nr 17. Zgłoszenia od 20—21. p6119

Odlewnia Metali poszukuje formiarza. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 105. 17611

Najciekawsze audycje radiowe na wtorek 3. 8. 48

5.20 Koncert dla Świata pracy; 6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skrót wiadomości; 7.05 Muzyka; 7.30 Muzyka — dalszy ciąg; 8.20 „Dalekie lata", 35 odcinek powieści Konstantego Paustowskiego; 8.35 Muzyka; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Utwory wiolonczelowe; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Koncert ludowy; 13.45 Recital fortepianowy; 14.50 „Kalejdoskop muzyczny"; 15.20 Felieton literacki; 15.30 „O tym, jak chciwy Achmed sprzedawał bambosze" — audycja muzyczna dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 „Pojezierze kaszubskie" — pogadanka; 1630 „Na swojską nutę"; 17.00 „Pilot nieznanej wyspy" — słuchowisko; 17.45 Gra w szachy; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 Koncert; 18.45 „Jak zostałem pisarzem" — felieton; 19.00 Koncert kameralny; 19.30 „Emancypantki" — 30 odcinek powieści Bolesława Prusa; 19.45 Koncert czeskiej muzyki symfonicznej; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40 Komunikat Polskiego Radia z XIV Olimpiady; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".**

Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**

Adres Biura Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr., telefony: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5). Konta: PKO Poznań nr 4499. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8.

Cennik ogłoszeń: Za 1-łamowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 30,— zł, od 71 do 120 mm 35,— zł, od 121 do 200 mm 40,— zł, od 201 do 300 mm 55,— zł ponad 300 mm 75,— zł; większe wśród drobnych (strona 8-łamowa) do 50 mm (tylko 1-łamowe) 50% drożej od zatekstowych, powyżej 50 mm oraz dwu- i więcejłamowe 100% drożej od zatekstowych; ogłoszenia żałobne za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 25 — zł, od 71 do 120 mm 30,— zł, od 121 do 200 mm 60 — zł, od 201 do 300 mm 80 — zł powyżej 300 mm 100,— zł; w tekście redakcyjnym (strona 5-łamowa) do 70 mm 100,— zł, od 71 do 120 mm 130,— zł, od 121 do 200 mm 150,— zł, od 201 do 300 mm 180,— zł powyżej 300 mm 220,— zł. Zestaw tabelaryczny, kombinowany i bilanse 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy pierwsze słowo (tłustym drukiem) 30,— zł, każde dalsze słowo 15,— zł (najmniejsze ogłoszenie 150,— zł); wszystkie inne: pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50,— zł każde dalsze słowo 25 — zł, (najmniejsze ogłoszenie 250,— zł) W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K — 53089

NOWINY Sportowe

Co słychać w obozie olimpijskim

Zawodnicy polscy mają, mimo tropikalnego upału, doskonałe samopoczucie. Kontuzje Gierutty i Nowakowej okazały się niezbyt groźne i oboje będą startować. Łomowski w dalszym ciągu utrzymuje doskonałą formę i oczekuje się nowego rekordu Polski w rzucie kulą. Adamczyk bardzo dobrze wypada w skokach, poprawił również na treningach rzuty. Gierutto trenuje lekko, obawiając się wznowienia kontuzji. Szermierzy owacyjne powitali swego trenera Keveya, który zaraz po przybyciu do wioski olimpijskiej poprowadził trening. Przybycie jego doskonale wpłynęło na samopoczucie szermierzy. Pewne kłopoty z treningiem ma Nawrocka, która mieszka razem z Wajsówną, Nowakową i Sinoracką, w znacznej odległości od miejsca treningowego. Bokserzy są dobrej myśli — czują się dobrze i dobrze utrzymują wagę. Kajakowcy narzekają na wielką odległość do miejsca treningu. Wszyscy zawodnicy polscy byli w piątek obecni na rzutach dyskiem pań i dopingowali Wajsównę. W pierwszej kolejce Wajsówna miała rzut około 39 m. Klasa zawodniczek była wyrównaną i żadna nie zdołała przekroczyć początkowo 40 m. Renomowanym Austriaczkom nie wychodziły początkowo rzuty z powodu dużego zdenerwowania. W drugiej kolejce rzutów Wajsówna uzyskała ponad 39 m i była na drugim miejscu po Włoszce Cordiale, która rzuciła 40,05 m. W trzeciej kolejce na czoło wychodzi Francuzka Ostermeyer, a Wajsównę, która miała rzut ponownie ponad 39 m (39,30 m), wyprzedza jeszcze Francuzka Mazeas rzutem 40,19

Wyniki uzyskano następujące: 1. Ostermeyer (Francja) 41,92 m, 2. Cordiale (Włochy) 41,17 m, 3. Mazeas (Francja) 40,19 m, 4. **Wajs-Marcinkiewicz (Polska) 39,30 m,** 5. Heidegger (Austria) 38,81 m, 6. Panhorst - Niesink (Holandia) 38,74 m.

Inne wyniki uzyskane w piątek

Pływactwo

W ramach rozpoczętego turnieju pływackiego rozegrano przedbiegi na 100 m st. dow. panów. Do półfinału zakwalifikowało się po dwóch zawodników z sześciu przedbiegów oraz czterech pozostałych z najlepszymi czasami. Poszczególne przedbiegi wygrali:

1. Jany (Francja) 58,1 sek., 2. Burke (Australia); 1. Carter (USA) 58,7, Olssen (Szwecja); 1. Kadas (Węgry) 58,4, 2. Asaac (Meksyk); 1. White (Argentyna) 60,4, 2. Boghosian (Brazylia); 1. Ford (USA) 59,2, 2. El Gamal (Egipt); 1. Ris (USA) 58,1, 2. Stedman (Anglia). Ponadto zakwalifikowali się do półfinału : Lunden (Szwecja), Szilard i Szakmary (Węgry), oraz Boyd (Australia).

*

Półfinały wyścigów pływackich na 100 m st. dow. panów rozegrano w dwóch grupach. Pierwszych trzech zawodników z każdej grupy oraz dwóch dalszych z najlepszymi czasami zakwalifikowało się do finału. Półfinał I: 1. Carter (USA) 57,6 sek., 2. Jany Francja) 57,9, 3. Szilary (Węgry) 59,6, 4. El Gamel (Egipt), 5. Burke (Australia). Półfinał II: 1. Ris (USA) 57,5 sek, (wyrównany rekord olimpijski), 2. Ford (USA) 57,8, 3. Kadas (Węgry) 58,0, 4. Olssen (Szwecja), 5. White (Argentyna).

•

W konkurencji żeńskiej w biegu na 200 m st. klas. poprawiono dwukrotnie rekord olimpijski na tym dystansie. W drugim przedbiegu Węgierka Szekely czasem 3:01,2 min., oraz w przedbiegu Holnderka Van Vliet czasem 2:57,4 (oficjalny rekord na tym dystansie wynosi 3:01,9 min.).

Lekkoatletyka

Zawody lekkoatletyczne rozpoczęto skokiem wzwyż.

W konkurencji męskiej przy udziale 26 zawodników. Minimum potrzebne do zakwalifikowania się do finału ywnosiło 1,87 m. Przekroczyło je 20 zawodników. Jeden z faworytów tej konkurencji, Amerykanin Mc Greew, przeszedł wysokość dopiero za trzecim skokiem.

•

Finał skoku wzwyż przyniósł następujące wyniki: 1. Winter (Australia) — 1,98 m, 2. Paulson (Norwegia) — 1,95 m, 3. Stanich (USA) — 1,95 m, 4. Edelman (USA) — 1,95 m, 5. Damitio (Francja) — 1,95 m, 6. Jackes (Kanada) — 1,90 m.

Wielką niespodzianką w tej konkurencji było zajęcie dalszych miejsc przez skoczków amerykańskich, którzy byli uważani za najpoważniejszych pretendentów do zdobycia złotego medalu. Jak wiadomo, Amerykanie przechodzili na treningach regularnie wysokość 2 m.

W biegu na 100 m panów rozegrano 12 przedbiegów. Dwóch pierwszych zawodników z każdego przedbiegu zakwalifikowało się do drugiej rundy. Poszczególne przedbiegi wygrali: 1. Ewell (USA) 10,5 sek., 2. Mc Corguodale (Anglia) 10,5; 1. Patton (USA), 2. Hassen (Brazylia); 1. La Beach (Panama) 10,5, 2. Goldovany (Węgry); 1. Lopez (Urugwaj) 10,5, 2. Jones (Anglia) 10,6; 1. Dillard (USA) 10,4, 2. De Silva (Brazylia); 1. Bailey (Anglia) 10,5, 2. Clausen (Islandia) 11,0; 1. Treloar (Australia) 10,5, 2. Valmy (Francja) 10,8; Curotta (Australia) 10,7, 2. Bonhoff (Argentyna) 10,8.

•

W biegu na 400 m p. pł. rozegrano 6 przedbiegów. Pierwsi dwaj z każdego przedbiegu zakwalifikowali się do półfinałów: Przedbieg I: 1. Cohran (USA) 53,9 sek., 2. Andre (Francja); II — 1. Whitle (Anglia) 56,9, 2. Arifon (Francja); III — 1. Holland (Nowa Zelandia) 54,6, 2. Storskrubb (Finlandia); IV — Missoni (Włochy) 53,9, 2. Larson (Szwecja); — V — 1. Ault (USA) 54,7, 2. Cros (Francja); VI — 1. White (Cejlon) 53,6, 2. Kirk (USA).

•

Po biegach półfinałowych, które również rozegrano w piątek, pierwszych trzech zawodników z dwóch grup zakwalifikowało się do finału. Grupa I: 1. Larson (Szwecja) — 51,9 sek., 2. Ault (USA) 52,1, 3 White (Cejlon) 52,1, grupa II — 1. Cohran (USA) 51,9, 2. Cros (Francja) 52,5, 3. Missoni (Włochy) 53,4.

Zwycięzcy dwóch grup Larson i Cihran ustanowił nowy rekord olimpijski w tej konkurencji, uzyskując czas 51,9 sek. Poprzedni rekord należał do Amerykanina Hardina i wynosił 52 sek. Rekord ten ustanowiony był w 1932 roku.

Rekord Kusocińskiego pobity

W BIEGU NA 10 000 M PADŁ DOTYCHCZASOWY REKORD OLIMPIJSKI, NALEŻĄCY DO POLAKA JANUSZA KUSOCIŃSKIEGO. REKORD TEN WYNOSIŁ 30:11,4 MIN. I BYŁ USTANOWIONY NA OLIMPIADZIE W LOS ANGELES W R. 1932. NOWYM REKORDZISTĄ OLIMPIJSKIM JEST CZECH ZATOPEK, KTÓRY WYGRAŁ TĘ KONKURENCJĘ W DOSKONAŁYM CZASIE 29:59,6 SEK. POZOSTALI ZAWODNICY PRZYBIEGLI DO METY W NASTĘPUJĄCEJ KOLEJNOŚCI: 2. MINOUN (FRANCJA) — 30:47,4, 3. ALBERTSSON (SZWECJA) — 30:53,6, 4) DENNOLF (SZWECJA), 5. STOKKEN (NORWEGIA), 6. EVERAET (BELGIA).

NAJGROŹNIEJSZY PRZECIWNIK ZATOPKA FIN VILJO HEINO WYCOFAŁ SIĘ PO PRZEBIEGNIĘCIU 16 OKRĄŻEŃ TORU.

Od czego zależy szczęście w małżeństwie?
„Moda i Życie Praktyczne"
58d

Odpowiadamy Czytelnikom

P. Henryk Przedpalski — Zapytuje Pan, dlaczego nie ukazują się reportaże red. Pasikowskiego. Otóż wyjechał on na pewien czas do Krakowa i pracuje w „Dzienniku Polskim". Do naszej redakcji wróci prawdopodobnie w listopadzie br.

P. Jerzy Lebiedziński — Radzimy wstąpić do gimnazjum elektryczno-mechanicznego w Poznaniu, pl. Bergera 5, a następnie do liceum elektrycznego. Zasadniczo termin ułynął w czerwcu, może Pan jednak napisać do Dyrekcji. Życzymy powodzenia.

P. Wojtowicz, ul. Wierzbięcice 25: List przesłaliśmy do działu miejskiego, który się tą sprawą zajmie.

Z. T. P. H.: Niech Pan czyta uważnie ogłoszenia o zaofiarowywaniu pracy. Na pewno znajdzie się coś odpowiedniego.

Czytelnik z Chodzieży: Niestety i my nie znaleźliśmy sedna błędu. Tekst był drukowany według książki.

Lokatorka z Rybaków skarży się, że właścicielka domu p. S. zakazuje uprawy ogródka, gdzie bawią się dzieci lokatorów. Pani S. ma prawo zakazać uprawy ogródka natomiast nie ma prawa zabraniać dzieciom zabaw. Musi to być chyba osoba bardzo aspołecznie nastawiona.

Uff, Upały!

Ludzie ze zdziwienia otwierają buzie. Nie wierzą własnym oczom ani P. I. H. M-owi. Tak trudno oswoić się z tą rewelacją. Piękna pogoda w lipcu? To coś niesłychanego. Czy tam czasem w mechaniźmie wszechświata nie popsuło się jakieś kółko?

Proszę wziąć jednak pod uwagę konsekwencje, jakie wynikły z faktu polepszenia się pogody. Otrzymujemy pełne goryczy listy od osób, które niedawno wróciły z wczasów. — Co to za porządki — skarżą się ci nieszczęśliwcy — że jedni muszą spędzać wczasy w deszczu, zimnie, przy silnych wiatrach, przy zachmurzeniu zmiennym, ze skłonnością do opadów śnieżnych i gradobicia, gdy tymczasem innym, nie wiadomo dlaczego forytowanym, zapewnia się słoneczną pogodę! Czy jest to tylko zbieg okoliczności, czy karygodne niedopatrzenie miarodajnych czynników, tzn. Funduszu Wczasów CKZZ?

Trudno w tej chwili odpowiedzieć wyczerpująco, kto w tym wypadku zawinił, ustali to ponad wszelką wątpliwość przeprowadzone wkrótce dochodzenie.

Pdczas gdy szczęśliwi posiadacze urlopów po 15 lipca nurzają się aż do przesady w słonecznym żarze, w rozpalonych murach miast ledwo zipią z gorączki wszyscy, którzy już mieli urlopy, będą mieć później, lub z racji wykonywanego zawodu nigdy ich się nie doczekają (nowy zawód!). Natomiast nie mają zawodu właściciele kawiarń z lodami i napojami chłodzącymi, których konsumpcja sięga wprost (g)astronomicznych liczb.

Uff, gorąco! Wysoka temperatura powoduje topienie się wielu produktów spożywczych, zwłaszcza tłuszczów. Najsilniej w Poznaniu topi się masło, o czym przekonują się nasze gospodynie robiące zakupy w sklepach. Poza tym topi się raz po raz nieostrożny letnik w czasie kąpieli w Warcie lub na jeziorze

Topienie się gotówki objaw stwierdzony u przeważającej liczby obywateli, przybiera rozmiary prawdziwej klęski społecznej. Ażeby uchronić od niej chociaż część naszych czytelników podajemy kilka wskazówek przeciwdziałających i uodparniających:

1. Omijać starannie kioski i cukiernie trudniące się sprzedażą lodów ze śmietaną.

2. Nie wyjeżdżać na niedzielę do Kiekrza, Puszczykowa (kówka), Osowej Góry i innych miejscowości letniskowych, posiadających bufety.

3. Unikać małżeńskich rozmów w sprawie kupna nowego stroju kąpielowego i kapelusza na plażę.

4. W dni gorące starać się być zimnym i chłodnym wobec krewnych mających zamiar złożyć wizytę domową.

MIK

Sztuczna gwiazda

Obok mikrometru braci Repsold, wynaleziono ostatnio w Związku Radzieckim inny przyrząd, który rozwiązuje zagadnienie wykrywania błędów astronomów w sposób bardzo prosty i przejrzysty.

Podstawową częścą wynalazku jest sztuczna gwiazda. Specjalny mechanizm zegarowy wprawia ją w ruch, wznosi w górę i w dół z szybkością, zbliżoną do szybkości gwiazd naturalnych, obserwowanych przez nieruchomą lunetę. Zaletą tego przyrządu jest możliwość odkrycia jakiegokolwiek błędu, powstałego w ciągu obserwacji gwiazd. W tym celu włącza się do sieci elektrycznej chronometr, astronomiczny przyrząd optyczny chronograf i „gwiazdę", którą poddaje się szczegółowej obserwacji przez 15 — 20 minut. Cały proces, jak momenty „przechodzenia" gwiazdy przez nić lunety, notuje przyrząd automatycznie na taśmie chronografu. Niezależnie od tego astronom-obserwator na tej samej taśmie zaznacza równolegle do pierwszego napisu momenty zetknięcia się „gwiazdy" z nićmi instrumentu według własnej obserwacji.

Wynalazek uczonego radzieckiego odbił się głośnym echem w świecie. Znalazł on szerokie zastosowanie, zwłaszcza w astronomicznych wyprawach naukowych i w pracach laboratoryjnych.

Dzięki wynalazkowi L. Mieszczańskiego prace uczonych nad ustalaniem długości i szerokości geograficznej w mapach topograficznych, nie napotykają na wielkie trudności. Sztuczna „gwiazda" uczonego radzieckiego w sposób bardziej prosty i przejrzysty pomaga astronomom w wykrywaniu własnych błędów i ustalaniu pewnych i dokładnych danych przy odnośnych obserwacjach gwiazd.

1000 rad dla naszych gospodyń

A teraz — do pracy!

Korek pieczętuje owoc naszej pracy, dlatego „pieczęć" ta winna być pierwszej jakości.

Płuczemy więc i trzymamy przez noc w letnim roztworze sody jadalnej, w proporcji 20 g sody na 1 litr wody. Aby korki w nocy nie wypływały na powierzchni, przyciskamy je czymkolwiek. Rano wymoczone korki opłukujemy, zalewamy czystą wodą, przyciskamy, aby nie wypłynęły, i ustawiamy na ogniu. Kiedy woda zacznie wrzeć zdejmujemy naczynia z ognia, gdyż gotowanie źle wpływa na elastyczność korka.

Niech nikt nie mówi, że to za duża zabawa z tymi korkami. Ta „zabawa" sowicie się opłaci w ciągu zimy, zmniejszając wydatnie procent przetworów, które uległy zepsuciu.

Przechowywanie przetworów też jest sztuką samą w sobie. We wszystkich przetworach podczas przechowywania zachodzą zmiany. Wino dostaje „bukietu", w kompotach powstaje aromat, w sokach harmonizują się smaki. Ale są i niekorzystne przemiany: zmniejszenie zawartości witamin, rozmiękczenie tkanek, powstawanie osadów i pogorszenie barwy.

Te ujemne zmiany zachodzą w dużo mniejszym stopniu jeżeli przechowujemy przetwory w miejscach chłodnych, suchych i pozbawionych światła dziennego. Te trzy warunki warto dobrze zapamiętać! Wyjątek stanowią przetwory mocno cukrzone, które wolą miejsca cieplejsze a właśnie w piwnicach często cukrzą się.

Mróz wpływa na przetwory ujemnie! Przetwory należy strzec od zbytniego zimna.

Teraz wiemy już naprawdę wszystko co potrzeba i — przystępujemy do pracy.

W najbliższych odcinkach rozpoczniemy przygotowywać razem z Czytelniczkami i Czytelnikami owoce i warzywa w butelkach oraz słojach.

Zioła „Cholekinaza" stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żołądka i kiszek, uporczywych zaparciach, złej przemianie materii i artretyzmie. Sprzed. w apt. i skł. apt.
H. NIEMOJEWSKIEGO Labor. Fizjol. - Chem. „CHOLEKINAZA" Warszawa, Mokotowska 50
8o-20

R. SABATINI 95

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— Spodziewasz się waćpan, że tymczasem nadpłynie flota Bishopa, albo znajdą się okręty admirała Van der Kuylena?

— Nie myślę nic podobnego. Jestem za to przekonany, że wdawszy się w bitwę z fortem, baron de Rivarol, którego znam jako ostatniego gamonia, dostanie po skórze, co może nieco wyrówna nasze szanse. Czas będzie przystąpić do akcji, gdy fort powie swe ostatnie słowo.

— Słusznie, słusznie — potwierdził skwapliwie gubernator. — Rozumiem, o co ci chodzi i zdaje mi się, że masz zupełną słuszność. Masz kwalifikacje na wielkiego dowódcę, mości kapitanie. Przepraszam, że cię z początku źle zrozumiałem.

— Cieszy mnie, że powiedziałeś to, mylordzie. Ja bo mam pewne doświadczenie w tego rodzaju bitwach, i wprawdzie jestem gotów na każde ryzyko, które jest nieuniknione, nie lubię się jednak narażać na niebezpieczeństwo tam, gdzie to jest niepotrzebne. Ale... — zamilkł na chwilę, nasłuchując. — Istotnie, nie pomyliłem się. Ogień słabnie. Znaczy to, że Mallard nie może się dłużej opierać. Hej tam, Jeremi!

Przechylił się przez rzeźbioną balustradę i stanowczym głosem wydawał rozkazy. Gwizdek bosmana zabrzmiał ostro i w jednej chwili okręt, który do tej pory wydawał się drzemać, obudził się do życia. Na pokładzie rozległy się kroki biegnących nóg, zaskrzypiały bloki, załopotały wciągane na reje żagle. Sternik przerzucił rudel na drugą stronę i za chwilę okręt ruszył z miejsca, a za nim posuwała się „Elizabeth", czujnie podchwytująca sygnały „Arabelli", podczas gdy oficer artylerii Ogle, odbierał ostatnie rozkazy Blooda przed zejściem na dolny pokład, gdzie koło armat zająć miał posterunek.

W przeciągu kwadransa opłynęli cypel i stali u wejścia do portu, na odległość strzału od okrętów Rivarola, który teraz dopiero ujrzał nowego nieprzyjaciela. Gdzie poprzednio był fort, teraz widniała kupa dymiących gruzów, a zwycięski Francuz, z lilią burbońską powiewającą na jego sztandarze, zbliżał się szybko, by wziąć w posiadanie miasto, nie mające już teraz żadnej obrony.

Blood okiem znawcy zmierzył flotę francuską i zaśmiał się z zadowoleniem. „Victorieuse" i „Medusa" były tylko lekko uszkodzone. Ale trzeci okręt, „Baleine" chylił się mocno na lewo, aby utrzymać ponad wodą ogromną dziurę, wyrwaną w jego boku. Był zupełnie niezdatny do walki.

— Widzi ekscelencja, że miałem rację! — i nie czekając na potwierdzenie tej prawdy przez admirała, dodał natychmiast:

— Sterować na port!

Widok dużego czerwonego okrętu z bogatymi złoceniami i otwartymi strzelnicami, który teraz odwracał się ku niemu bokiem, musiał nieco pohamować wielką radość barona de Rivarola z powodu tak łatwo odniesionego zwycięstwa. Zanim jeszcze mógł zdobyć się na wydanie jakiegokolwiek rozkazu, zanim zdecydował się, jaki w ogóle rozkaz należało by wydać, boki okrętów korsarskich wybuchnęły jak wulkan ogniem i metalem i na fregaty francuskie spadła mordercza salwa. „Arabella" natychmiast po oddaniu salwy odpłynęła, za nią zaś podążała już „Elizabeth", która płynąc w ślad za okrętem Blooda, wykonała ten sam manewr. Potem zaś, podczas gdy jeszcze zamieszanie panowało wśród załogi flotylli francuskiej, zaskoczonej nagłym atakiem, „Arabella" wracała już tą samą drogą, zwracając się teraz ku nieprzyjacielowi drugą burtą, z niewystrzelonymi jeszcze armatami, które nie omieszkując, dały ognia. Nastąpiła jeszcze jedna salwa „Elizabeth", po czym trębacz „Arabelli" dał hasło, doskonale zrozumiane przez Hagthorpa.

— Dalej teraz, Jeremi! Prosto na nich, zanim się opamiętają — krzyknął Blood. — Stój! Gotuj się do ataku! Hayton, hak! I powiedz kanonierowi na przedzie okrętu, żeby strzelał tak prędko, jak tylko może ładować.

Zrzucił teraz swój zdobny w pióro kapelusz i wdział na głowę hełm stalowy, przyniesiony mu przez Murzyna. Miał zamiar osobiście poprowadzić swych ludzi do ataku. Szybko wyłuszczał swe zamiary gościom:

— Jedyną naszą nadzieją jest wejście na ich pokład. Nie mamy dosyć armat, żeby prowadzić regularną bitwę.

Okazało się, że słowa jego były trafne. Francuzi wreszcie opanowali panikę. Oba ich okręty zwróciły się bokami do „Arabelli", jako do pierwszego i najgroźniejszego przeciwnika, i oba równocześnie oddały salwę. Ale podczas gdy korsarze mierzyli wysoko, aby uszkodzić górne części fregat francuskich, Francuzi celowali nisko, mieli bowiem zamiar strzaskać kadłuby okrętów nieprzyjacielskich. „Arabella" chwiała się i dygotała pod uderzeniami pocisków, choć Pitt trzymał ją zwróconą dziobem ku nieprzyjacielowi, aby mu dawać cel jak najmniejszy. Fregata przez chwilę jakby się namyślała, potem znowu rzuciła się naprzód, mając uszkodzony dziób, strzaskany mostek kapitański i w kadłubie dużą dziurę tuż nad poziomem wody. Dla ocalenia jej Blood rozkazał wrzucić do morza dwa działa, kotwicę i co tylko było cięższego, dającego się ruszyć z miejsca.

Tymczasem Francuz odwrócił się i zgotował takie same przyjęcie „Elizabeth". „Arabella", nie mając wiatru w żaglach, zbliżała się jednak, by zczepić się z wrogiem. Ale zanim dopięła swego celu, „Victorieuse" już nabiła armaty i wypaliła z małej odległości do nadpływającej fregaty korsarskiej. Wśród grzmotu dział, trzasku łamiącego się drzewa i jęków rannych, ciężko trafiona fregata Blooda podała się naprzód i wpadła w chmurę gęstego dymu, zakrywającą nieprzyjacielski okręt. W tej chwili rozległ się okrzyk Haytona:

— Toniemy!

W kapitanie zamarła dusza. Ale w tej samej chwili, gdy już rozpacz zaczynała go ogarniać, poprzez rzednące kłęby dymu ukazał się niebiesko-złoty kadłub „Victorieuse". Ujrzawszy go, stwierdził równocześnie, jak powoli „Arabella" posuwa się naprzód, i jak z każdą chwilą głębiej zanurza się w wodzie. Niechybnie zatoną, zanim dopłyną do nieprzyjacielskiej fregaty.

Zarówno holenderski admirał, jak lord Willoughby ganili teraz nieopatrzność kapitana, który wszystko postawił na jedną kartę.

— Przecież nie było innego wyjścia — krzyknął ten w desperacji. — Mówicie, że to był czyn rozpaczliwy i zuchwały. To prawda, ale ta potrzeba właśnie wymagała zuchwalstwa i nieoglądania się na nic. Padam pokonany, o krok od zwycięstwa...

(Ciąg dalszy nastąpi)